

Roman Jusiak
Andrzej Łuczyński
Lidia Pietruszka
Tomasz Wach

*Szkice z pedagogiki,
opieki międzyludzkiej,
pracy resocjalizacyjnej
i pedagogii chrześcijańskiej*

WYDAWNICTWO KUL
LUBLIN 2015

Recenzenci

Ks. dr hab. Janusz Miąso, prof. UR Rzeszów
Dr hab. Franciszka Wanda Wawro, prof. KUL

Opracowanie redakcyjne

IDEALIT
Robert Kryński

Opracowanie komputerowe

Ewa Karaś

Projekt okładki i stron tytułowych

Aleksander Przytuła

© Copyright by Wydawnictwo KUL, Lublin 2015

ISBN 978-83-8061-070-5

Wydawnictwo KUL
ul. Konstantynów 1 H, 20-708 Lublin
tel. 81 740-93-40, fax 81 740-93-50
e-mail: wydawnictwo@kul.lublin.pl
<http://wydawnictwo.kul.lublin.pl>

Druk i oprawa:
ALNUS Sp. z o.o.
ul. Wróblowicka 63
30-698 Kraków
<http://alnus.pl>

Ks. Andrzej Łuczyński

Środowisko rodzinne jako podstawowe miejsce zaspokajania potrzeb rozwojowych człowieka

Wstęp

Środowisko życia człowieka jest ważnym elementem rozwoju osoby i stanowi zagadnienie, o którym dyskutuje się szeroko na płaszczyźnie nauk pedagogicznych. Środowisko to część otoczenia życia człowieka, które współwyznacza jego najszerzej pojęte procesy życiowe. Działając w nim, człowiek dokonuje równoczesnego przeobrażenia „swojego świata” (środowiska) i samego siebie¹. W dyscyplinach nauk humanistycznych, wyodrębnionych z filozofii, pojęciu środowiska nadaje się zazwyczaj treści węższe, które pod względem merytorycznym stają się adekwatne do wypracowanych tam teorii i metod badawczych. Pojęcie środowiska rozwinięto przede wszystkim w biologii i teoriach wyjaśniających zachowanie się istot żywych. Szczególnie doniosłe są tu badania, w których próbowano wyjaśnić, jaka w tych zachowaniach jest rola warunków zewnętrznych, w których organizm wzrasta i do których się przystosowuje. Środowisko – szczególnie rodzinne – pełni zasadniczą rolę w rozwoju człowieka.

1. Ogólne informacje o środowisku

Pojęcie środowiska jest definiowane w różny sposób. Niekiedy bywa ujmowane „jako pewien system stosunków zachodzących

¹ K. Wojciechowski (red.), *Encyklopedia oświaty i kultury dorosłych*, Warszawa 1986, s. 321–322.

między istotą żywą a przedmiotami jej otoczenia”². Według innej teorii „środowisko jest obiektywnym systemem przedmiotów i warunków składających się na otoczenie, stanowiąc sumę warunków tworzonych przez życie zbiorowe dla kształtowania się życia jednostki”³. Według H. Radlińskiej „środowisko to zespół warunków, wśród których bytuje jednostka, i czynników kształtujących jej osobowość, oddziałujących stale lub przez dłuższy czas”⁴. Zdaniem T. Nowackiego środowisko nieustannie wpływa na człowieka, zmusza go do takich czy innych czynności, ale środowisko człowieka jest o wiele bardziej skomplikowane aniżeli środowisko zwierzęce. Jest to środowisko społeczne, kształtujące myślenie, obdarzające wiedzą, rozwijające w jednostkach procesy świadomości. Życie zatem – zdaniem autora – stawia przed człowiekiem szereg nieustannie zmieniających się zadań, narzuconych przez otoczenie przyrodnicze i społeczne⁵.

Rozwój osobowy człowieka dokonuje się więc w ściślejszej interakcji ze środowiskiem. W opinii M. Tyszkowej środowisko, w którym wzrasta dziecko, stanowi ważny czynnik jego rozwoju. Oddziałuje ono na rozwój dziecka wielorako. Wyróżnia się następujące potencjały środowiska:

- stwarza określone – mniej lub bardziej sprzyjające – warunki aktywności własnej dziecka,
- dostarcza mu wzorów i standardów wykonywania czynności i zachowania się,
- organizuje w określony sposób tryb życia,
- stwarza warunki do zaspokojenia (lub deprivacji) potrzeb dziecka, w tym także jego potrzeb psychicznych,
- dostarcza wzorów i modeli pełnienia ról społecznych,
- stymuluje (lub nie) rozwój poznawczy,
- przekazuje wzory opracowywania i interpretacji doświadczenia zgodnie z uznawanymi wartościami⁶.

² J. Szczepański, *Środowisko wychowawcze*, w: W. Pomykała (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1993, s. 818.

³ Tamże, s. 819.

⁴ H. Radlińska, *Stosunek wychowawczy do środowiska społecznego*, Warszawa 1935, s. 20.

⁵ T. Nowacki, *Elementy psychologii*, Warszawa 1987, s. 21.

⁶ M. Tyszkowa (red.), *Rozwój dziecka w rodzinie i poza rodziną*, Poznań 1985, s. 5–6.

Człowiek dąży do uzyskania równowagi względem środowiska w taki sposób, że chce rozwiązać zadania przed nim stawiane, sprostać im, odpowiedzieć na wymagania otoczenia działaniami dostosowanymi do tych wymagań. Odpowiadając na wymagania otoczenia, rozwiązując podsuwane zadania, człowiek dokonuje nieustannej regulacji swego stosunku do otoczenia. Możemy więc powiedzieć, że człowiek rozwija się w nieustannym, wzajemnym oddziaływaniu, a życie stanowi splot zadań i odpowiedzi, splot działań odpowiadających na wymagania społeczne. Regulacja stosunku człowieka do otoczenia polega m.in. na wyzyskiwaniu czynników i sytuacji sprzyjających, a unikaniu czynników szkodliwych lub też na przemianie ujemnych sytuacji⁷.

2. Środowiskowe perspektywy rozwoju osoby ludzkiej

Rozwój osobowy człowieka, dokonujący się przez cały okres jego życia, w swej istocie jest niczym innym jak kształtowaniem i doskonaleniem osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a jednocześnie dla dobra całego społeczeństwa przez harmonijny rozwój wrodzonych właściwości fizycznych, moralnych i intelektualnych⁸. Postrzegając osobę ludzką jako samodzielną w istnieniu substancję natury rozumnej, akcentuje się tym samym – jak podkreśla F. Adamski – trzy jej podstawowe cechy: substancjalność, rozumność oraz samodzielność w istnieniu. W tym rozumieniu osobą jest przede wszystkim substancja, tzn. byt, którego istocie przysługuje istnienie w sobie, oznaczające samodzielność w istnieniu – z czego wynika, że nie może być podporządkowana innym bytom, wchłonięta przez inne byty (także natury społecznej), jest bowiem suwerennym podmiotem działania, stanowiącym o sobie. Osoba oznacza tu więc byt konkretny, samoistny z natury, realnie istniejący, a nie jakąś abstrakcję. Jest principium działania, zdolną do takiego, a nie innego działania. Jest ona świadoma, że jest podmiotem działania jako „swojego”; jest też

⁷ T. Nowacki, *Elementy psychologii*, s. 21.

⁸ Por. J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, w: F. Adamski (red.), *Wychowanie personalistyczne*, Kraków 2005, s. 155.

świadoma potencjalności własnej jaźni, jej kształtowania się przez działanie⁹. Osoba ludzka posiada wartość ontologiczną *in se*, zgodnie z którą każdy człowiek jest osobą (od momentu poczęcia) i posiada swą godność i wartość przysługujące mu z natury. W świecie bytów stworzonych osoba jest także jedyną rzeczywistością posiadającą wartość *per se* – ma własny cel, jakim jest doskonalenie się w swym istnieniu (nie może być traktowana jako środek do celu), z czego wynika jej autonomia, czyli zdolność do kierowania sobą i odpowiedzialność za podejmowane działania¹⁰. Jan Paweł II w swoim nauczaniu mocno podkreśla ten fakt, że „człowiek od chwili poczęcia, a potem po urodzeniu przeznaczony jest do tego, ażeby w pełni wyraziło się jego człowieczeństwo – ażeby się ono «ureczywistniło». [...] «Być człowiekiem» – to podstawowe powołanie człowieka: «być człowiekiem» na miarę daru, jaki otrzymał. Na miarę tego «talentu», którym jest samo człowieczeństwo, a z kolei dopiero na miarę wszystkich talentów, jakimi został obdarzony”¹¹. Takie spojrzenie na osobę pozwala dostrzec w niej byt dynamiczny (potencjalny), ukierunkowany ku doskonałości, czyli swej pełni. Proces doskonalenia się osoby polega na jej zwróceniu się ku dobru i osiągnięciu w nim coraz wyższego stopnia uczestnictwa, aż do „przekraczania samego siebie”. Proces ów obejmuje również poznawanie prawdy odnoszącej się do sensu ludzkiego istnienia oraz całościowego odczytywania obrazu świata materialnego i społecznego, a także miejsca, jakie człowiek w nim zajmuje¹². To dynamiczne ukierunkowanie osoby na samodoskonalenie się wynika z jej istoty – stanowi rezultat świadomej potrzeby dążenia do urzeczywistnienia siebie, zarówno w sferze charakteru, umysłu, jak i woli na tle poznanego i uznanego celu ostatecznego życia człowieka. Życie osobowe jest bowiem człowiekowi niejako zadane, co oznacza, że rodzi się on jako osoba, ale musi nieustannie podejmować trud „budowania” siebie jako człowieka; i nie chodzi tu tylko o budowanie od „zewnątrz” – jak podkreśla Jan Paweł II – ale przede wszystkim o budowanie siebie od „wewnątrz”, w trudzie, z wytrwa-

⁹ Por. F. Adamski, *Wprowadzenie: personalizm – filozoficzny nurt myślenia w człowieku i wychowaniu*, w: tamże, s. 10.

¹⁰ Tamże, s. 14.

¹¹ Jan Paweł II, *List do rodzin*, Wrocław 1998, s. 22.

¹² Por. F. Adamski, *Wprowadzenie: personalizm* [...], s. 11.

łością i cierpliwością¹³. Jeśli zatem w przypadku życia biologicznego i psychicznego rozwój człowieka dokonuje się w jakimś sensie naturalnie, to w sferze życia osobowego człowiek „rodzi się” powoli, doskonaląc się dzięki wychowaniu i samowychowaniu¹⁴.

Doświadczenie pokazuje, że człowiek – osoba „nie jest w stanie zaktualizować swej «natury» inaczej jak przy współudziale i pomocy osób drugich, czyli iż pełny rozwój życia osobowego uzyskać może jedynie w społeczności. [...] Narodziny człowieka, jego wychowanie, rozwój i osiągnięcie ludzkiej doskonałości w granicach dostępnych człowiekowi są możliwe jedynie w ramach różnych form bytowania społecznego”¹⁵. Stąd wynika różnorodny charakter i bogactwo międzyosobowych więzi, jakie łączą człowieka z różnymi grupami społecznymi, w których może doświadczać międzyludzkiej współzależności i solidarności w dochodzeniu do pełni osobowej. Żadna jednak grupa społeczna nie może rościć sobie prawa do panowania bądź podporządkowania sobie osoby ludzkiej, a tym bardziej nie może ograniczać, manipulować bądź instrumentalizować procesu rozwoju osoby, jaki dokonuje się w rodzinie. Nieuchronnie doprowadzi to bowiem do naruszenia tożsamości samej idei wychowania jako doskonalenia osoby w poszanowaniu jej pełnej wolności i godności. Niepowtarzalność osobowa człowieka oraz jego prawo do wyboru własnej drogi rozwoju i doskonalenia osobowego przeciwstawiają się jakimkolwiek formom podporządkowania sobie procesu rozwoju i wychowania człowieka w rodzinie przez tzw. czynniki nacisku społecznego (partie i organizacje społeczne, media itp.). Tylko rodzice jako ci, którzy „obdarowali dziecko życiem”, mają prawo i obowiązek jako pierwsi uczestniczyć w procesie rozwoju i kształtowania się osoby swojego dziecka – będącego podmiotem dokonującego się procesu – stwarzając mu najkorzystniejsze warunki do aktualizacji jego potencjalności. Sam jednak rozwój dziecka (doskonalenie się jego osoby) musi się stać jego dziełem i owocem jego osobistego wysiłku. Role i miejsce „społeczeństwa” w tym pro-

¹³ Por. M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy wychowania w rodzinie*, w: K. Jeżyńska, T. Zadykiewicz (red.), *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Przesłanie moralne Kościoła*, Lublin 2008, s. 22.

¹⁴ Por. B. Kiereś, *Rodzina jako nisza ekologiczna życia osobowego człowieka*, „EPISTEME” 2000, nr 8, s. 163.

¹⁵ M.A. Krąpiec, *Ja – człowiek*, Lublin 1974, s. 289.

cesie rozwoju wyznacza zasada pomocniczości; wysiłek człowieka „stawania się człowiekiem” w jej świetle, aby mógł być w pełni zrealizowany, powinien być dopełniony przez odpowiednie instytucje społeczne, np. rodzinę, szkołę, Kościół, parafię itp. Należy zatem podkreślić, że „społeczność jest realnie i zasadniczo podporządkowana człowiekowi jako osobie, a realizacja wspólnego dobra, którym jest aktualizacja potencjalności osobowych każdego członka społeczności jest jedyną podstawą zaistnienia społeczności”.¹⁶ Rzecz w tym, że życie społeczne ma zawsze służyć dobru człowieka, jego doskonaleniu i rozwojowi. Osiąganie więc „pełni siebie” przez człowieka jest procesem trwającym od momentu jego poczęcia aż do naturalnej śmierci, w którym swój znaczny udział ma również wspomagająca i wspierająca rola społeczeństwa, pośród którego rodzina stanowi najkorzystniejsze środowisko rozwoju i wychowania człowieka.

3. Rodzina jako podstawowe środowisko rozwoju człowieka

Rodzina jako naturalne środowisko wychowawcze ma zasadniczy wpływ na kształtowanie się wszystkich cech psychicznych, emocjonalnych i społecznych dziecka, jednostki dorastającej i dorosłej. Zdaniem J. Rembowskiego życie emocjonalne w środowisku rodzinnym ma decydujący wpływ na rozwój osobowości każdego człowieka. Podkreśla on także, iż w zasadzie rodzina jako mała naturalna grupa społeczna jest najlepszym środowiskiem wychowawczym, a wpływa na to:

- skład rodziny, niewielka liczba osób w rodzinie i możliwość stałego kontaktu bezpośredniego „twarzą w twarz” wszystkich członków;
- kierownictwo spoczywające w rękach pary małżeńskiej połączonej uczuciem miłości i przyjaźni, stanowiącej dla potomstwa wzory osobowe do identyfikacji;
- spójność rodziny wiążąca się z dążeniem do wspólnych celów i sprawiąca podporządkowywanie lub harmonizowanie indywidualnych celów członków rodziny z celami grupy;

¹⁶ B. Kiereś, *Rodzina jako nisza ekologiczna* [...], s. 164.

- wzajemne i intensywne powiązania uczuciowe między wszystkimi członkami rodziny;
- zaspokajanie podstawowych potrzeb psychospołecznych dzięki postawom współdziałania, akceptacji, uznania, swobody i poszanowania praw¹⁷.

Rodzina jest zatem podstawowym i najlepszym naturalnym środowiskiem rozwoju dla wszystkich swych członków: dzieci i dorosłych, którzy uczestnicząc w niej, zaspokajają swoje potrzeby, a zarazem potrzeby innych. Wszyscy bowiem siebie wzajemnie potrzebują i wzajemnie sobie pomagają. Ślady środowiskowego podejścia do rodziny w literaturze odnajdujemy również u I. Jundziłł, która pisze, że „rodzina tworzy naturalne środowisko wychowawcze, w którym główny element stanowią interakcje zachodzące między poszczególnymi jej członkami”¹⁸. Autorka wymienia niezbędne składniki środowiskowe kształtujące rodzinę, tj. „kultura pedagogiczna rodziców, warunki stworzone dzieciom, atmosfera wychowawcza, system nagród i kar, organizacja pracy i czasu wolnego oraz kontaktów społecznych”¹⁹. Nieco inaczej, gdyż z zastosowaniem terminu „krąg środowiskowy”, postrzega rodzinę A. Kelm. Według niego „rodzina jest pierwszym i naturalnym kręgiem środowiskowym, do którego dziecko wchodzi przez sam fakt narodzin. Od momentu narodzenia dziecka aż do pełnej dojrzałości rodzina ponosi główną odpowiedzialność za zaspokojenie jego potrzeb i wychowanie”²⁰. W opinii W. Okońa rodzina „jest to mała grupa społeczna, składająca się z rodziców, ich dzieci i krewnych; rodziców łączy więź małżeńska, rodziców z dziećmi – więź rodzicielska, stanowiąca podstawę wychowania rodzinnego, jak również więź formalna określająca obowiązki rodziców, dzieci względem siebie”²¹. Podobnie M. Ziemska spostrzega rodzinę jako „małą, naturalną grupę społeczną, składającą się głównie z małżonków i ich dzieci, stanowiącą względnie trwałą całość, podlegającą dynamicznym przekształceniom związanym głównie z biegiem życia

¹⁷ Por. J. Rembowski, *Więzi uczuciowe w rodzinie. Studium psychologiczne*, Warszawa 1972, s. 34.

¹⁸ I. Jundziłł, *Opieka nad rodziną w miejscu zamieszkania*, Warszawa 1983, s. 16–17.

¹⁹ Tamże, s. 17.

²⁰ A. Kelm, *O opiece nad dzieckiem w rodzinie*, Warszawa 1974, s. 11.

²¹ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1998, s. 336.

jednostek wchodzących w jej skład, opierającą się na zastanych tradycjach i rozwijającą własne”²².

Rodzina stanowi najważniejsze środowisko życia człowieka. Od niej zaczyna się biografia człowieka, ona towarzyszy człowiekowi przez całe życie. Jest zatem szczególnym środowiskiem i instytucją wychowania naturalnego, która wywiera istotny i znaczący wpływ na zachowanie się jednostek, ich stosunek do innych ludzi, świata wartości, systemu norm i wzorców postępowania. Rodzina jest rzeczywistością dynamiczną, podlegającą różnym przemianom. Wielość przemian i różnorodność form życia rodzinnego powoduje, że trudno znaleźć jedną, ogólną i satysfakcjonującą wszystkich definicję rodziny. Pojęcie rodziny można rozpatrywać z punktu widzenia różnych kategorii, tzn. środowiska wychowawczego, grupy społecznej, instytucji czy też wspólnoty życia. Rodzina jest także miejscem socjalizacji, gdzie dziecko w sposób naturalny i niczym nie skrępowany kształtuje swoje człowieczeństwo, ucząc się jednocześnie prawidłowego funkcjonowania w otaczającym go świecie.

Ważnym elementem w rozwoju jednostki jest socjalizacja, która jako pewien stan rzeczy i proces nie jest czymś bezpośrednio uchwytym za pomocą zmysłów, pomimo to jednak istnieje. K.J. Tillmann stwierdza, że wśród wielu określeń socjalizacji znalazło się jedno, które może uchodzić za powszechnie przyjmowane we współczesnych badaniach nad socjalizacją, a mianowicie socjalizację należy ujmować pojęciowo „jako proces powstawania i rozwoju osobowości zachodzący we wzajemnej zależności ze społecznie przekazywanym środowiskiem socjalnym i materialnym. Przy czym chodzi zwłaszcza o to, jak człowiek staje się podmiotem zdolnym do społecznego działania”²³. W przytoczonej definicji socjalizacji podkreśla się przede wszystkim to, że do obszaru przedmiotowego należy ogół warunków środowiskowych, które mają wpływ na rozwój podmiotu. Zgodnie z powyższym za warunki procesu socjalizacji uznaje się zarówno wymagania stawiane dziecku w domu lub szkole, jak i jego sytuację mieszkaniową, relacje z rówieśnikami, zachowania wychowawcze rodziców czy system przekazywanych wartości.

²² M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, Warszawa 1979, s. 24.

²³ K.J. Tillmann, *Teorie socjalizacji. Społeczność, instytucja, upodmiotowienie*, tłum. G. Bluszcz, B. Miracki, Warszawa 1996, s. 6.

Pojęcie społecznie przekazywanego środowiska społecznego i materialnego sygnalizuje przy tym, że wszystkie czynniki środowiskowe w mniejszym czy większym stopniu mają charakter społeczny. Bezpośrednio widać to w przypadku socjalnych warunków dorastania i bez trudu można dowieść, że styl wychowania przez rodziców, procesy uczenia się w szkole, komunikowanie się z rówieśnikami zależą zawsze od otoczenia społecznego. W pewnej mierze odnosi się to również do fizyczno-materialnych warunków środowiska. Tak więc wszystkie socjalne i materialne czynniki środowiskowe są pod wpływem społecznym, wszystkie one mogą mieć znaczenie jako warunki procesu socjalizacji. Jednocześnie w przytoczonej definicji stwierdza się, że ów ogół warunków środowiskowych rozpatruje się jedynie pod pewnym kątem. I tak sytuacja w domu rodzinnym dziecka interesuje nas pod względem jej oddziaływania na sposoby zachowania się dziecka, a nie ze względu na sprawy, np. dotyczące ubezpieczenia zdrowotnego rodziny. Chodzi zatem o całokształt społecznie przekazywanego środowiska i jego znaczenie dla rozwoju osobowości²⁴.

Doświadczenie społeczne i analiza teoretyczna upoważniają do stwierdzenia, iż dla określenia wartości rodziny jako środowiska życia, wychowania i socjalizacji szczególne znaczenie mają – obok wspomnianej wcześniej wzajemnej więzi jej członków – takie czynniki, jak:

- struktura rodziny (pełna, niepełna, zrekonstruowana, rozbita);
- sytuacja zdrowotna (obciążenia dziedziczne, aktualne schorzenia, nałogi);
- organizacja i rytm życia rodziny (godziny pracy, czas wolny, zainteresowania, czas spędzany razem i treść wspólnych zajęć);
- sytuacja ekonomiczna (wysokość zarobków, ich źródła, regularność dochodów, budżet rodziny itp.);
- poziom wykształcenia członków rodziny (umiejętności zdobyte w toku kształcenia zawodowego, przyuczone, uzyskane przez samokształcenie itp.);
- życiowa i pedagogiczna zaradność rodziny;
- kontakt rodziny z dalszymi krewnymi oraz środowiskiem sąsiedzkim (bliski, luźny, okolicznościowy, brak kontaktów, wrogość);

²⁴ Tamże, s. 6-7.

- sytuacja społeczna rodziny (opinie rodziców o miejscu pracy, sukcesy zawodowe lub ich brak, sytuacja szkolna dzieci, opinia o dzieciach i rodzinie w najbliższym środowisku itp.)²⁵.

Charakteryzowane właściwości rodziny mają istotne znaczenie dla procesu wychowania i socjalizacji dziecka, ponieważ rozwija się ono nie tylko w rezultacie intencjonalnych oddziaływań dorosłych i własnej aktywności, ale również pod wpływem warunków, jakie stwarza to pierwsze, najbardziej wszechstronne i najdłużej oddziałujące na nie środowisko. Rodzinę jako określone środowisko wychowawcze i socjalizacyjne kształtują w przeważającej mierze małżonkowie-rodzice. Ważne są więc ich oczekiwania związane ze wspólnotą rodzinną, wyobrażenia, czym ona ma być w ich życiu, jakie ma przynosić indywidualne i wspólnotowe korzyści.

Można wyróżnić trzy główne rodzaje nastawienia rodziców: felicytologiczne, społeczne i rozwojowe. Pierwsze (felicytologiczne) ukierunkowane jest na „bycie szczęśliwymi” i uszczęśliwianie wszystkich członków rodziny. Drugie (społeczne) eksponuje przede wszystkim obowiązki związane z wypełnieniem ekonomicznych i innych funkcji rodziny jako podstawowej komórki społecznej, a trzecie (rozwojowe) wyraża się w uznaniu małżeństwa i rodziny za środowisko najkorzystniejsze dla rozwoju osobowości najbliższych oraz ich indywidualnego doskonalenia się i spełniania w rodzinnej wspólnotcie²⁶. Rodzaje tych konsekwentnie realizowanych nastawień modyfikuje sposób życia w rodzinie. Może on mieć charakter „bycia obok siebie”, kontaktu na nielicznych płaszczyznach lub jednej z nich, a może być wielostronnym porozumieniem, przepełnionym wzajemnym zrozumieniem, obejmującym ważniejsze dziedziny ludzkiej egzystencji.

Zgłębiając zagadnienie rodziny, można ją też postrzegać i rozważać w kategoriach wspólnoty (*Gemeinschaft*) i zrzeszenia (*Gesellschaft*)²⁷. Przez pojęcie wspólnoty rozumie się naturalne zespolenie ludzi (wąskiego grona) ze względu na wspólnie obrany cel, podobne wzajemne uczucie i naturalne wspólne dążenie. Zrzeszenie natomiast stanowi

²⁵ Por. J. Raczkowska, *Na tropach rodzicielskich niepowodzeń*, Warszawa 1988, s. 24–25.

²⁶ Tamże, s. 26.

²⁷ Zob. N. Galli, *Educazione familiare e societ*, Brescia 1965, s. 12.

sztuczne zorganizowanie się ludzi dla osiągnięcia wspólnych celów, opiera się ono na przemyślanym działaniu wszystkich i cechuje się określonym stopniem sformalizowania. Podczas gdy wspólnota zakłada zbieżność uczuć i pragnień, zrzeszenie przedstawia sytuację umowną o charakterze prawno-organizacyjnym²⁸. W literaturze pojawia się więc również analiza pojęcia rodziny w charakterze wspólnoty życia. I tak, W. Łukaszewski twierdzi, iż wspólnota jest szczególnym związkiem międzyludzkim, różnym od innych związków, w których funkcjonują takie cechy, jak: spostrzegana podmiotowość partnerów, tożsamość interesów, pospólna negocjacja, współtworzenie i inne²⁹. Ciekawy punkt widzenia dotyczący rodziny jako wspólnoty prezentuje J. Maciaszkowa. Jej zdaniem „rodzina jako naturalna grupa społeczna oparta na więziach pokrewieństwa, małżeństwa, a niekiedy także adopcji przyjmuje postać wspólnoty. Jest to wspólnota ogarniająca życie swych członków w sposób dość wielostronny. We wspólnocie tej zaspokajane są potrzeby wszystkich członków rodziny [...], a przedmiotem wspólnej troski są potrzeby ekonomiczne, fizyczne, jak również psychiczne”³⁰.

Środowisko rodzinne jest więc przede wszystkim miejscem, gdzie żyje się we wspólnocie, w której człowiek istnieje i działa zawsze wspólnie z innymi, angażując się w sprawy i problemy drugich, uczestnicząc w ich życiu. Trzeba tu podkreślić, że to uczestnictwo oznacza nie tylko zewnętrzne relacje między ludźmi, ale przede wszystkim głębokie związki osobowe. I w tym właśnie duchu definiuje rodzinę autorytet naszych czasów – Karol Wojtyła, stwierdzając, że „rodzina jest miejscem, w którym każdy człowiek pojawia się w swej jedyności i niepowtarzalności. Jest ona – i powinna być – takim szczególnym układem sił, w którym każdy człowiek jest ważny i potrzebny ze względu na to, że jest, i ze względu na to, jaki jest – układem najgłębiej «człowieczym», zbudowanym na wartości osoby i na tę wartość wszechstronnie nastawionym”³¹. Dziecko przychodzi na świat z potrzebą uczestnictwa, ale umiejętności tej uczy się dopiero w trakcie życia, w kontakcie z innymi ludźmi.

²⁸ Por. P. Rybicki, *Spółeczeństwo miejskie*, Warszawa 1972, s. 12.

²⁹ Por. W. Łukaszewski, *Szanse rozwoju osobowości*, Warszawa 1984, s. 324–327.

³⁰ J. Maciaszkowa, *O współżyciu w rodzinie*, Warszawa 1980, s. 9.

³¹ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 194.

W człowieku istnieje silna potrzeba uczestnictwa, bliskości z innymi. Jednak bliskość ta jest możliwa tylko przy wzajemnym zaufaniu, natomiast zaufanie powstaje wówczas, gdy związek między ludźmi jest trwały, gdy nie jest narażony na ciągle zmiany lub nieoczekiwany koniec. Dziecko nabiera zaufania do siebie, ludzi i otaczającego świata dzięki trwałemu związkowi z rodzicami oraz dzięki temu, że doświadczenie pokazuje mu, że zawsze może na nich liczyć. Takim miejscem trwałych i bardzo bliskich związków jest właśnie środowisko rodzinne, które zaspokaja szczególnie ważne potrzeby człowieka: bycia z innymi i dla innych³².

Środowisko rodzinne wywiera również bardzo istotny wpływ na wytworzenie się u dziecka określonego systemu wartości. Rodzice bowiem od najmłodszych lat wprowadzają dziecko w świat wartości kulturalnych, społecznych i religijnych. W środowisku rodzinnym dziecko po raz pierwszy spotyka się z pojęciami dobra i zła, rzeczy dozwolonych i zabronionych. Rodzice swoimi ocenami i swoim zachowaniem ukazują mu, co w życiu jest ważne, z czym należy się liczyć i jakimi wartościami i zasadami należy się kierować. Rodzina kieruje zatem procesem poznawania faktów i zjawisk, jednocześnie ucząc rozumienia norm i wartościowania. Dziecko, od najmłodszych lat naśladowując zachowanie rodziców i innych członków rodziny, z którymi jest emocjonalnie związane, przejmuje ich styl bycia, wartości i sposób zachowania. Dziecko identyfikuje się z rodzicami, co ułatwia mu trwałe i głębokie przyswajanie norm oraz zasad postępowania. Z upływem czasu w mechanizmie identyfikacji zaczynają dominować świadomy wybór i decyzja dorastającego człowieka. Identyfikacja z rodzicami lub członkami rodziny powoduje, że rodzina staje się dla dziecka tzw. grupą odniesienia, czyli grupą, z którą jest ono mocno związane, której normy zachowania i opinie uznaje za ważne. Przyjmuje wówczas za swoje obyczaje i kulturowy styl życia w rodzinie³³.

Działalność człowieka w konkretnym środowisku i miejscu ma różny charakter. Można przyjąć, że każdy rodzaj tej działalności

³² Por. M. Braun-Gałkowska, *Rodzina jako wartość*, „Ateneum Kapłańskie” 1997, nr 129, s. 200.

³³ Por. J. Maciaszkowa, *Z teorii i praktyki pedagogiki opiekuńczej*, Warszawa 1991, s. 59–60.

może mieć wpływ wychowawczy na dzieci, młodzież, a także na dorosłych, chociaż dana działalność ma inny cel życiowy niż wychowanie. Mogą to być czynności o różnym charakterze, uwzględniające cele ekonomiczne, obronne, porządkowe, towarzyskie, organizacyjne itp. Z tymi procesami i zjawiskami życiowymi rodziny łączą się zazwyczaj skutki wychowawcze. Są to oddziaływania wychowawcze wynikające z warunków i ze sposobów życia społecznego, w których jednostka przebywa i formuje swoją osobowość. Ten rodzaj wychowania bywa nazywany wychowaniem bezrefleksyjnym, niezamierzonym lub pośrednim.

W każdym środowisku społecznym, oprócz działalności wychowawczej tego rodzaju, występuje zawsze działalność ściśle wychowawcza. Mówimy wówczas o wychowaniu refleksyjnym, zamierzonym i planowym, gdyż towarzyszy mu wysiłek myślowy i świadoma działalność osób wychowujących. Osoby te lub organizacje społeczne dążą intencjonalnie do uzyskania wyznaczonych uprzednio zadań wychowawczych. Elementy wychowania refleksyjnego i bezrefleksyjnego występują i uzupełniają się wzajemnie w funkcjonowaniu całego środowiska społecznego, w tym również w działalności rodziny. Mają one również rzeczywisty współdział w kształtowaniu się osobowości dzieci i młodzieży³⁴. W rodzinie zatem z pewnością występuje przewaga wychowania naturalnego, niezamierzonego, ale występują tam także elementy wychowania zamierzonego, planowego i celowego.

Rodzina jako podstawowe środowisko życia i rozwoju człowieka u końca pierwszej dekady XXI wieku znajduje się w samym centrum przemian cywilizacyjnych dokonujących się przede wszystkim na płaszczyźnie gospodarczej i kultowej globalizującego się świata. Kryzys, jaki dotyka współczesną cywilizację w swej zewnętrznej postaci, postrzegany jest głównie w kategoriach ekonomicznych. Niestety, natura tego zjawiska jest o wiele bardziej złożona i skomplikowana, obejmuje bowiem również cały szereg przyczyn i następstw związanych ze zmianą mentalności (moralności) i stylu życia człowieka w sferze jego kontaktów społecznych i więzi rodzinnych. Perspektywę rozwo-

³⁴ Por. S. Kawula, *Rodzina jako grupa i instytucja opiekuńczo-wychowawcza*, w: S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 1997, s. 51-52.

ju osobowego człowieka we współczesnej rodzinie wyznacza obecnie dramatyczne napięcie pomiędzy dwiema cywilizacjami, które krótko można określić jako „cywilizację wzajemności i solidarności” oraz „cywilizację skrajnego indywidualizmu i użycia”. Rodzina, w której wzajemność i solidarność stanowią podstawę wzajemnych relacji, w swym wielorakim wymiarze staje się dla swych członków środowiskiem, w którym odnajdują oni rację swego osobowego rozwoju, a jednocześnie urzeczywistniają prawdę, że od jakości życia rodziny (wewnątrzrodzinnych więzi) zależy jakość życia społecznego. Cywilizacja zaś, w której dominuje skrajny indywidualizm i nastawienie na „użycie”, staje się dla człowieka źródłem głębokich zaburzeń osobowościowych i prowadzi do zagubienia i zafałszowania istoty oraz fundamentalnych celów i zadań rodziny. Skrajnie indywidualistyczne podejście człowieka do życia prowadzi go w praktyce do takiego użycia wolności, w której czyni on to, co chce; sam ustanawia „prawdę”, odrzucając tym samym wymagania prawdy obiektywnej, aby stać się «bezinteresownym» darem dla innych w rodzinie i społeczeństwie³⁵. Skrajny indywidualizm zawsze pozostaje egocentryczny i egoistyczny, stanowiąc obecnie jedno z największych zagrożeń dla wspólnotowego charakteru życia rodziny.

Dezorientacja i chaos, jakie coraz częściej wkradają się w świat ludzkich wartości, przybierają współcześnie postać wielorakiej alienacji. Polega ona najczęściej na „odwróceniu relacji środków i celów: człowiek, nie uznając wielkości i wartości osoby w samym sobie i w bliźnim, pozbawia się możliwości przeżycia w pełni swego człowieczeństwa i nawiązania tej relacji solidarności i wspólnoty z innymi ludźmi, do której został stworzony [...]. Wyobcowany jest zatem taki człowiek, który nie chce wyjść poza samego siebie, uczynić z siebie daru ani stworzyć autentycznej wspólnoty, dążącej ku swojemu ostatecznemu przeznaczeniu”³⁶. Tylko bowiem przez ów wolny dar z siebie dla innej osoby czy innych osób (budowanie wzajemnych więzi) człowiek staje się naprawdę sobą – staje się zdolny dostrzec potencjał oraz horyzont możliwości rozwoju swojego osobowego

³⁵ J. Nagórny, *Problemy moralne współczesnej rodziny polskiej*, w: K. Jeżyna, T. Zadykowiec (red.), *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, s. 89, 96.

³⁶ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, w: S. Małysiak (red.), *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 508–509.

bytu. Dlatego też proces rozwoju osobowego człowieka, który dokonuje się w rodzinie, nie może pomijać zasadniczej prawdy o ludzkim powołaniu do urzeczywistnienia siebie w miłości integralnie związanej z odpowiedzialnością za kształt i jakość międzyosobowych więzi rodzinnych. Wychowanie w rodzinie, widziane w perspektywie „komunii osób”, jest zatem przede wszystkim obustronnym procesem, w którym „rodzice obdarzają swym dojrzałym człowieczeństwem nowo narodzonego człowieka, a ten z kolei obdarza ich całą nowością i świeżością człowieczeństwa, które przynosi na świat. [...] Ucząc swoje dziecko człowieczeństwa, sami też poznają je na nowo i uczą się go na nowo”³⁷. Wiąże się to zawsze z odkrywaniem wartości, jaką stanowi człowiek, oraz z poczuciem odpowiedzialności jako pewnego rodzaju gotowości do bycia przy drugim, jako chęć służenia – zawsze ze świadomością, że osoba ludzka jest taką wartością, którą rozpoznaje się w pełni tylko poprzez wzajemną miłość³⁸. Rodzina, która ze swej natury jest i powinna się stawać wspólnotą zbudowaną na fundamencie międzyosobowych więzi, potrzebuje zatem takiego dynamizmu miłości, który pozwoliłby jej odnaleźć w pełnym poświęcenia i oddania życiu, żywe źródło i stały bodziec do przyjęcia, szanowania i popierania osobowego rozwoju każdego z członków rodziny w jego najwyższej godności jako osoby.

4. Rodzinny wymiar ludzkiej egzystencji

Podstawowym i naturalnym środowiskiem rozwoju i wychowania dla każdego człowieka jest rodzina. Stanowi ona pierwszą grupę społeczną – wspólnotę życia i miłości, w której układ wzajemnych stosunków i relacji nastawiony jest na wszechstronną realizację potrzeb rozwojowych człowieka. Rodzina, tworząc swój własny „mikroświat”, funkcjonuje w nim dzięki systemowi międzyosobowych więzi, które określają jej zwartość, uczucia i działania, kształtują i przekształcają osobiste dążenia członków rodziny oraz wpływają na wyobrażenia o sobie i innych. Kształtuje to swoisty i niepowta-

³⁷ Tenże, *List do rodzin*, nr 16.

³⁸ Por. J. Nagórny, *Problemy moralne współczesnej rodziny polskiej*, s. 114.

rzalny klimat i kulturę życia rodziny, która wyraża się poprzez styl i jakość życia rodzinnego oraz wzajemną i solidarną więź emocjonalno-uczuciową łączącą wszystkich członków rodziny. To w domu rodzinnym człowiek znajduje bezpieczne miejsce, w którym uczy się wypełniać swoje obowiązki i korzystać ze swoich praw, poznając jednocześnie podstawowe komponenty życia społecznego, takie jak: sprawiedliwość, miłość, pokój, prawda, wrażliwość na potrzeby innych oraz gotowość do pomocy i przebaczenia drugiemu człowiekowi. Człowiek odnajduje zatem w rodzinie naturalną społeczność postulowaną przez swoją ludzką (społeczną) naturę, w której może w pełni urzeczywistnić swoje człowieczeństwo.

Należy zatem stwierdzić, że rodzina stanowi niezastąpioną wspólnotę, przez którą człowiek jest wprowadzany w świat wartości, norm, wzorów i modeli zachowań wyzwalających w jego życiu określone sposoby myślenia i zachowania. Takie spojrzenie na rodzinę pozwala dostrzec w jej funkcjonowaniu naturalną płaszczyznę dla aktywności człowieka i jego osobowego rozwoju, tak zorientowaną, żeby z owego „bycia razem” w rodzinie wypływały wzajemna afirmacja i potwierdzenie siebie³⁹. Międzyosobowa więź łącząca wszystkich członków rodziny, oparta na wolnym wyborze „wartości scalających”, daje człowiekowi poczucie jedności rodziny, ale również świadomość niezależności i stanowienia o sobie, innymi słowy – każdy z członków rodziny, mając poczucie wspólnoty, rozwija równocześnie własne potencjalności.

Rodzina stanowi więc dla człowieka tak ważne środowisko życia (egzystencji), ponieważ to ona od pierwszych chwil życia ludzkiego, a zdaniem wielu – od momentu poczęcia stymuluje jego osobowy rozwój oraz wprowadza go w życie społeczności poprzez socjalizację kulturową. Według F. Adamskiego⁴⁰ tak istotne procesy rozwoju człowieka dokonują się jednocześnie w sferze:

- biologiczno-popędowej – gdzie rodzina „wyznacza kształt” osobowości człowieka przez niesienie mu opieki i pomocy materialnej od pierwszych chwil jego przyjścia na świat. W toku

³⁹ Por. K. Wojtyła, *Rodzina jako „communio personarum”*, „Ateneum Kapłańskie” 1974, nr 66, s. 353.

⁴⁰ Por. F. Adamski, *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka*, w: I. Kraińska-Rogala (red.), *Rodzina wspólnotą miłości*, Kraków 1999, s. 7-11.

zaspokajania potrzeb dziecka kształtują się określone więzi między nim a innymi członkami rodziny (rodzicami), wyzwalające w nim określone siły twórcze, pobudzające jego aktywność w urzeczywistnianiu pełni swego człowieczeństwa;

- psychiczno-uczuciowej – rola rodziny w tej sferze rozwoju człowieka sprowadza się do ustawicznego, pełnego miłości i troski oddziaływania na psychikę dziecka; nawiązują się wtedy trwałe więzi emocjonalne łączące człowieka z rodziną, nie pozostające bez wpływu na jego rozwój osobowy. To właśnie w rodzinie znajduje człowiek pierwsze możliwości uewnętrznienia swych potrzeb uczuciowych, a rodzice są pierwszymi i naturalnymi ich adresatami;
- społeczno-kulturowej – rodzina oddziałuje tu na rozwój jednostki jako mała grupa, a jednocześnie instytucja społeczna, rządząca się określonymi normami i regułami życia społecznego. Rozwijający się człowiek znajduje w niej specyficzną formę życia społecznego opartego na współpracy i współdziałaniu, a będąc jej członkiem, uczy się, jak żyć w szerszych zbiorowościach. Rodzina staje się zatem dla człowieka pomostem łączącym go ze społeczeństwem; udostępniając mu świat wytworów duchowych i materialnych poprzednich pokoleń, ułatwia mu tym samym szybkie korzystanie z dóbr kultury;
- świadomościowo-moralnej – w tej sferze wpływ rodziny na człowieka można określić jako ukierunkowanie moralne jednostki wyrażające się w znajomości i internalizacji norm i zasad życia społeczno-moralnego. Rodzina wybiera to, co należy przekazać; interpretuje i wyjaśnia to, co przekazane; ocenia to, co przekazuje – w rezultacie tego procesu kształtuje się poczucie wartości człowieka w odniesieniu do dążeń osobistych i do zachowań społecznych. Proces rozwoju osobowego jednostki przebiega zwykle w atmosferze wyrażanych i przeżywanych w rodzinie norm, reguł i zasad moralnych, uobecnianych szczególnie poprzez umiejętności i kompetencje wychowawcze rodziców. Rodzina stanowi z tego punktu widzenia niezwykle ważny model zachowań moralnych dla człowieka, a ukształtowane w rodzinie zręby jego moralności pozostają przeważnie ważnym filtrem, poprzez który muszą przejść wszystkie nowe normy i wartości pojawiające się w życiu jednostki.

Rodzina zatem jako naturalne środowisko ludzkiego rozwoju i realizacji społecznej natury człowieka jest miejscem, w którym członkowie rodziny tworzą jedność poprzez wzajemną i bezinteresowną służbę i poświęcenie względem siebie. Sam osobowy wymiar relacji człowieka wobec człowieka, zachodzącej w rodzinie, jest już wartością – pozwala bowiem każdemu z osobna odczuć, że stanowi on niejako „centrum”, na które nakierowane są wysiłki innych; daje to wszystkim członkom rodziny głębokie i jednoczące przeżycie wartości własnej osoby. „Dzieje się tak, ponieważ – jak podkreśla L. Dyczewski – w grupie rodzinnej działa cały kompleks sił przyciągających jej członków nawzajem do siebie i wiążących ich ze sobą”⁴¹. Siły te tworzą unikalną więź rodzinną o zróżnicowanej dynamice, zawsze jednak wyzwalającą międzyosobową moc sprawczą sytuacji, dzięki której wszyscy członkowie rodziny otwierają się na siebie we wspólnocie życia i działania. Więź rodzinna stanowi zatem niezwykle istotny, integrujący element codziennego życia rodziny; swój pełny wyraz uzyskuje we wzajemnym zrozumieniu, zaangażowaniu, rodzinnej solidarności oraz przestrzeganiu określonych norm prawnych, moralnych i obyczajowych. W życiu jednostki budzi ona poczucie odpowiedzialności za losy rodziny oraz gotowość podejmowania wyrzeczeń na rzecz innych członków rodziny. Więzią rodzinną jest więc to wszystko, co łączy poszczególne osoby należące do rodziny, co jest owocem wspólnych przeżyć oraz nie zawsze łatwych doświadczeń, trudów i wysiłków, które jednoczą⁴². W tym też znaczeniu więź rodzinna jawi się nie tylko jako element emocjonalny, ale i niezastąpiony fundament rozwoju osobowego człowieka. To ona kładzie pierwsze zręby pod przyszły kształt ludzkiego życia, daje człowiekowi impuls do rozwoju i doskonalenia swego człowieczeństwa, do aktualizacji jego osobowego potencjału możliwości, talentów i zdolności. Jednym słowem – wyzwala w człowieku pragnienie osobowego bycia sobą, bycia bardziej świadomym, dojrzałym i odpowiedzialnym za kształt i rozwój swego człowieczeństwa. U podstaw rozwoju osobowego dziecka (człowieka) w rodzinie zdaje się zatem leżeć głęboka więź łącząca rodziców

⁴¹ L. Dyczewski, *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Lublin 1994, s. 20.

⁴² K. Podkościelna, *O kształtowaniu więzi w rodzinie*, w: W. Szewczyk (red.), *Świat ludzkich uczuć. Nieuniknione pytania*, Tarnów 1997, s. 182.

ze sobą we wspólnocie wiary, nadziei i miłości oraz chęć i wola zwalczania egoizmu, zdolność empatycznego myślenia o innych, a także poczucie obowiązku (powinności) wzywające do służby drugiemu człowiekowi, pozwalające rodzicom stanąć w prawdzie i miłości wobec własnego potomstwa. Więź pomiędzy małżonkami jest więc dla całej rodziny więzią pierwszą, podstawową i wyzwalającą; to od jej jakości zależy klimat życia rodzinnego oraz relacje dzieci z rodzicami, a także dzieci pomiędzy sobą. Dlatego w dobie globalizacji i dynamicznych przeobrażeń społeczno-kulturowych mocna więź małżeńska i rodzinna jawi się jako nieodzowny element dla dobra rozwoju osobowego człowieka.

Należy jednak podkreślić, że więź rodzinna jako zjawisko dynamiczne, podlegające ciągłym przeobrażeniom, w każdej rodzinie nabiera innej specyfiki wyrażającej się w swoistej intymności oraz międzyosobowej styczności zależnej od fazy cyklu rodziny i okoliczności jej życia. Niemniej zawsze jawi się jako to, co ludzi wewnętrznie wolnych wzajemnie wiąże, zbliża, co jest im wspólne, co stanowi ich osobisty wybór; czyni z rodziny podstawowe miejsce rozwoju niepowtarzalnej jednostki ludzkiej, kształtowania się jej poczucia tożsamości (autonomii) oraz międzyludzkiej solidarności. Więź rodzinna, łącząc i jednocząc swoich członków, paradoksalnie służy do ich „uwalniania”, niejako „wysyłania” w szeroko rozumiany świat wartości, wolności i odpowiedzialności. Proces ten zakłada rozbudzenie w jednostce potrzeby osobowego rozwoju przez ukierunkowanie jego otwartości na siebie i innych, obejmujące m.in. takie obszary jego aktywności, jak: świadome nabywanie wiedzy, umiejętne korzystanie z doświadczeń i współdziałania, samodzielne rozumowanie, doznawanie i odczuwanie oraz zdolność dokonywania samodzielnych wyborów, jak i przyjmowania lub odrzucania standardów myślenia i postępowania przyjętych w danym środowisku⁴³. Na gruncie rodziny więź działa zatem jak czynnik aktywizujący potencjał osobowy jednych członków rodziny pod wpływem innych.

Rodzice zatem jako pierwsi wychowawcy swoich dzieci bynajmniej nie „kształtują ani nie rozwijają ich jako osoby ludzkie”. Ich niezastąpiona rola w procesie wychowania dziecka w pierwszym rzędzie wyraża się przede wszystkim w pełnym miłości i poświę-

⁴³ Por. K. Termińska, *Rodzina i Ty. Fenomen wiązania*, Warszawa 2008, s. 14–15, 23.

cenia zatroskaniu o jakość i warunki ich rozwoju, a następnie charakteryzuje ją długotrwały okres twórczego wysiłku wspierania i towarzyszenia swoim dzieciom (zachowującym swoją autonomię) na drodze nabywania szeregu wartości wytworzonych w społeczeństwie i stanowiących jego trwały dorobek. Rodzice, czy też rodzina, nie kształtują zatem osoby, ale stwarzają mniej lub więcej korzystne warunki do jej rozwoju, niejako rozwój ten umożliwiają, otaczając dziecko troskliwą opieką i wychowaniem⁴⁴. Osoba ludzka, stając się współuczestnikiem życia rodzinnego, zostaje bowiem niejako „zanurzona” w głębię międzyosobowych więzi rodzinnych, które stają się dla niej inspiracją i bodźcem do wyzwolenia się w niej twórczej aktywności samowychowawczej ukierunkowanej na urzeczywistnienie pełni swego człowieczeństwa. Sam zaś rozwój, doskonalenie, kształtowanie osoby jest i musi być dziełem wysiłków samego człowieka. W rodzinie stymulowane jest to poprzez pewną formę dwustronnego otwarcia i zaangażowania się osoby w „innych”, które jest jednocześnie odbiorem i daniem zarazem, jest zdolnością wyboru „dobra właściwego”, innymi słowy – jest zdolnością określenia celu swego rozwoju oraz miłowania tych, którzy pomagają człowiekowi ten cel urzeczywistnić⁴⁵. Jeśli zatem przyjmiemy, że wychowanie człowieka w rodzinie jest kształtowaniem osoby poprzez przyjęcie i włączenie go w tkankę międzyosobowych więzi łączących wszystkich członków rodziny, to z natury rzeczy zmierza ono do realizacji tych zadań osoby, przez które staje się ona coraz pełniej i doskonalej ludzka, osiągając swoje ludzkie cele. Wychowująca rodzina nie wychowuje zatem dla „siebie”, kiedy w swych zabiegach wychowawczych ma na celu dobro człowieka (osoby), lecz przede wszystkim wychowuje człowieka do rozumnej wolności, „by mógł sam «od wewnątrz» dojrzeć to, co jest dobre i pokochać to, czyli chcieć tego dobra, które doskonali jego życie osobowe i czyni go w sensie właściwym uczestnikiem dobra wspólnego”⁴⁶. Wolność w tym kontekście „można postrzegać jako wartość, do której dąży

⁴⁴ Por. J. Majka, *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, s. 156–157.

⁴⁵ Zob. B. Kiereś, *Dobro wspólne jako cel i kryterium życia społecznego. Aspekt pedagogiczny*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2008, z. 2, s. 129.

⁴⁶ M.A. Krąpiec, *Dobro wspólne*, w: A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001, s. 634.

człowiek jako osoba. Jest to wartość wpisana w *naturę osoby*, która – podobnie jak myślenie – urzeczywistnia się wraz z oddziaływaniem wychowawczym i postępem w latach⁴⁷.

Nie ulega zatem wątpliwości, że rodzice powinni tak wychowywać swoje dzieci, aby mogły one stopniowo nabierać samodzielności i przekonań inspirujących ich postępowanie ku integralnemu rozwojowi swoich ludzkich potencjalności. Wiele bowiem współczesnych nauk pomija „całościową wizję człowieka”, zastępując ją różnymi ujęciami cząstkowymi – rzekomo w imię dobra nauki i lepszego zrozumienia istoty człowieka – niemniej ta pewna forma antropologicznego redukcjonizmu niesie ze sobą wiele niebezpieczeństw dla teorii i praktyki wychowania, zamazując prawdę o człowieku i ostatecznym celu jego rozwoju⁴⁸. Działania wychowawcze podejmowane w rodzinie nie mogą wobec tego dotyczyć tylko jakichś wybranych sfer życia i rozwoju człowieka, ale muszą w naturalny sposób obejmować całego człowieka w bogactwie jego osobowego potencjału. Każdy w rodzinie, otwierając się na życie wspólnotowe, na potencjalność drugich osób, sprawia, że ów cały kompleks sił przyciągających i wiążących wszystkich członków rodziny ze sobą (więzi) zostaje niejako włączony w integralny rozwój jednostki, tak aby jej życie fizyczne i duchowe (intelektualne, emocjonalno-uczuciowe, religijne) mogło się przyczyniać do realizacji dobra wspólnego i wyrażać się w spójności myśli, słowa i czynu. Integralne spojrzenie na człowieka w procesie wychowania rodzinnego może się stać w dobie ponowoczesności (dekonstrukcji i subiektywizacji rzeczywistości) sposobem na ponowne odkrycie i dowartościowanie naturalnego i nierozzerwalnego wpisania rozwoju osobowego człowieka w dynamizm życia (więzi) rodzinnego. Istota tej wzajemnej przynależności człowieka i rodziny staje się „uniwersalną” płaszczyzną, na której każdy człowiek może aktualizować własne życie, a jednocześnie służyć innym.

Znaczenie oddziaływań rodziny w tych sferach rozwoju jednostki polega przede wszystkim na tym, że jest ona pierwszą grupą, w której „człowiek staje się człowiekiem”, której największy wpływ przypada na okres, kiedy formują się fundamenty pod przyszły oso-

⁴⁷ M. Nowak, *Wychowanie do wolności i odpowiedzialności*, w: F. Adamski (red.), *Wychowanie personalistyczne*, s. 344.

⁴⁸ Por. M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy wychowania w rodzinie*, s. 23.

bowy rozwój człowieka. Ważnym przejawem świadczącym o rodzinnym charakterze ludzkiej egzystencji jest fakt, że rodzina we wszystkich okresach życia człowieka jest jedyną grupą stymulującą jego zachowania i rozwój w sposób bezpośredni – „twarzą w twarz”. Istota tego procesu, najogólniej mówiąc, sprowadza się do działań typu: naśladownictwo, identyfikacja, interioryzacja oraz kontrola społeczna, należy jednak podkreślić, że wśród tych wszystkich mechanizmów ludzkiego rozwoju szczególnie ważną rolę do spełnienia mają „wzory osobowe” uznawane w rodzinie (rodzice, dziadkowie itp.), które się naśladuje i odzwierciedla w procesie swojego rozwoju osobowego⁴⁹. Poczucie przynależności do konkretnej rodziny, udział w jej życiu daje człowiekowi takie poczucie wspólnoty celów, wartości i ideałów życiowych, które pozwala mu jeszcze bardziej doświadczyć społecznej akceptacji i potwierdzenia siebie w rozwoju swego człowieczeństwa. Nie ulega zatem wątpliwości, że „prawidłowo funkcjonująca rodzina o silnych więzach między członkami daje poczucie wiary w siebie, własnej wartości, szacunku dla innych, odporności na «zakręty losy», ogólnie wzmacnia psychikę i kształtuje osobowość człowieka, otwarcie się na innych ludzi, miłość do człowieka i akceptację płci oraz pełnienie ról z tym związanych”⁵⁰.

Współczesny człowiek musi sobie przeto w pełni uświadomić, że jego egzystencja, jego rozwój osobowy są w sposób naturalny i nieodwracalny wpisane w rodzinę i dokonują się przede wszystkim w rodzinie i poprzez rodzinę, w której przyszło mu żyć. To w niej w sposób planowy i metodyczny z pomocą najbliższych, ale i spontanicznie, sam rozpoznaje swoje zdolności, talenty i wady, by tym lepiej móc zmobilizować i spożytkować swoje ludzkie siły, niejako „zebrać się w sobie” w kierunku integralnego i optymalnego urzeczywistnienia osobowego bycia sobą⁵¹. Ukazanie w prawdzie „rodzinnego oblicza człowieka” pozwala również zauważyć, że odcinanie się od swoich rodzinnych korzeni, lekceważenie powołania do życia rodzinnego, zagłuszanie w sobie „instynktu” rodzicielskie-

⁴⁹ Tamże, s. 14.

⁵⁰ B. Czaja, *Znaczenie prawidłowych więzi w rodzinie*, w: T. Dyrda (red.), *Życie rodzinne – wybrane konteksty*, Ostrowiec Świętokrzyski 2006, s. 95.

⁵¹ Zob. J.F. Crosby, *Zarys filozofii osoby. Bycie sobą*, tłum. B. Majczyna, Kraków 2007, s. 120–125.

go bądź życie w układach pseudorodzinnych prowadzi nie tylko do różnych form alienacji w i ze społeczności rodzinnej, ale również do podcinania korzeni swojej ludzkiej egzystencji i zacierania w sobie „tożsamości osobowej”, bez której trudno mówić o jakiegokolwiek dynamicznej formie osobowego rozwoju człowieka.

5. Optymalne zaspokajanie potrzeb warunkiem rozwoju

Warunkiem prawidłowego rozwoju i postępowania młodego człowieka jest poznanie i zaspokojenie przez niego potrzeb, które w istotny sposób wpływają na jego życie. Nie jest to zadanie łatwe, a trudność polega przede wszystkim na właściwym rozpoznaniu potrzeb, które często są mylone z pragnieniami, określanymi jako pewnego rodzaju pożądaniami i apetyty, ale nieraz odpowiadającymi temu, co naprawdę jest potrzebne jednostce, a nieraz są dla niej szkodliwe. Potrzeby natomiast dotyczą tego, co jest człowiekowi naprawdę niezbędne, aby istniał jako organizm, rozwijał się jako osoba i był wolny psychicznie⁵².

Potrzeby obejmują bardzo zróżnicowaną przestrzeń warunków życia i stawania się osobą. Natomiast pragnienia są naturalną busolą człowieka w jego „locie przez galaktykę potrzeb”, co powoduje, że zbliża się on lub oddala od tego, co mu realnie potrzebne. Człowiek dorosły sam może podejmować decyzję o tym, czy ufać strzałce „chceń”, czy też na podstawie wiedzy o potrzebach wytyczyć inne szlaki, nawet obce sobie. Ma więc dwie możliwości: spełnianie się dla siebie i spełnianie się w sobie⁵³. To, że człowiek może jednych stanów rzeczy chcieć, a innych potrzebować, stwarza dylemat o następujących konsekwencjach: albo spełniając się dla siebie, pozna swoje potrzeby i im podporządkuje pragnienia, czyniąc je składnikiem realizacji siebie i czyniąc siebie odpowiedzialnym za swoje życie, albo spełniając się w sobie, podda się pragnieniom, a one zdominują jego życie i „zniszczą” go jako osobę⁵⁴.

⁵² Por. K. Obuchowski, *Galaktyka potrzeb*, Poznań 2000, s. 15.

⁵³ Tamże, s. 15–26.

⁵⁴ Tamże, s. 15.

Pragnąc wskazać w życiu dziecka podstawowe potrzeby emocjonalne, psychiczne i społeczne, których niezaspokojenie w dostatecznym stopniu prowadzi do różnego rodzaju zaburzeń w sferze osobowościowej i społecznej, należy wpięrow przybliżyć, czym właściwie jest potrzeba i jakie ma znaczenie w życiu ludzkim. Psychologowie od dawna budowali różne teorie i definicje potrzeb. Niekiedy, utożsamiając je z motywami i popędami, próbowali stworzyć klasyfikację potrzeb ludzkich. Za pierwszego twórcę teorii i klasyfikacji potrzeb uważa się powszechnie wybitnego amerykańskiego psychologa – Abrahama Maslowa. W świetle współcześnie prowadzonych badań potrzeba jest pojęciem różnie rozumianym. Słownik psychologii określa potrzebę jako stan osoby odczuwającej brak czegoś. Potrzeba działa jak sygnał alarmowy, prowadząc jednostkę do dokonania czynności, która może ją zaspokoić. Pomiędzy potrzebami rozróżnia się te, które są związane z fizjologicznymi uwarunkowaniami funkcjonowania organizmu, oraz te, wiążące się z uwarunkowaniami społecznymi⁵⁵. Zdaniem E. Jundziłł najbardziej charakterystyczne jest ujmowanie potrzeby jako braku, jako siły motywującej, jako siły interakcji człowieka ze środowiskiem i wreszcie jako niezbędnych czynników do prawidłowego funkcjonowania człowieka⁵⁶. Natomiast w ujęciu K. Obuchowskiego potrzeba to „właściwość osobnika X, polegająca na tym, że osobnik X bez przedmiotu Y nie może normalnie funkcjonować, tj. uzyskać optymalnej sprawności w zachowaniu siebie i gatunku oraz w zapewnieniu własnego rozwoju”⁵⁷.

Teoria J. Nuttina o otwartej osobowości na świat społeczny i przedmiotowy stała się punktem wyjścia dla innej koncepcji potrzeb. Podstawą teoretyczną tej koncepcji jest struktura: Ja–świat. Potrzeba jest tu w znacznej mierze koniecznością pewnych form kontaktu ze środowiskiem niż stanem wewnątrzustrojowym. Przedmiot potrzeby zawarty jest w stosunkach zachodzących pomiędzy organizmem a środowiskiem: potrzeba stanowi siłę dążącą do wytworzenia bądź podtrzymywania określonej struktury tego rodzaju⁵⁸. Zbliżone

⁵⁵ N. Sillamy, *Słownik psychologii*, tłum. K. Jarosz, Katowice 1994, s. 216.

⁵⁶ Por. E. Jundziłł, *Potrzeby psychiczne dzieci i młodzieży*, Gdańsk 2000, s. 9.

⁵⁷ Tamże, s. 94.

⁵⁸ Por. J. Nuttin, *Struktura osobowości*, tłum. T. Kołakowska, Warszawa 1968, s. 256–258.

stanowisko reprezentuje S.L. Rubinsztein, dla którego „potrzeby są wyrazem praktycznego związku człowieka ze światem i jego zależności od świata. Występowanie potrzeb u człowieka świadczy o tym, że odczuwa on brak czegoś, co znajduje się poza nim samym, czyli zewnętrznych przedmiotów lub innego człowieka”⁵⁹. Potrzeba drugiego człowieka w koncepcji tego autora stanowi wyjściowy bodziec do działania, a jednocześnie jest wyrazem jego zależności od świata zewnętrznego. Człowiek zatem nie jest w stanie samodzielnie zaspokajać swoich potrzeb. Proces ten odbywa się w ścisłej zależności jednostki od otoczenia społecznego. Ma to szczególne znaczenie w procesie wychowania i socjalizacji, gdzie zaspokojenie potrzeb dziecka zależy przede wszystkim od rodziców i środowiska rodzinnego⁶⁰.

W procesie rozwojowym jednostki istnieją również specyficzne potrzeby rozwojowe, charakterystyczne dla poszczególnych okresów życia dziecka. M. Tyszkowa przez potrzeby rozwojowe rozumie „te potrzeby jednostki, których zaspokojenie jest szczególnie niezbędne z punktu widzenia wypełnienia przez nią zadań rozwojowych przypadających na kolejne okresy życia”⁶¹. W psychologii zaś zadaniami rozwojowymi lub życiowymi określa się te rzeczy, których jednostka musi się nauczyć, aby była uważana przez innych i mogła sama siebie uznawać za osobę szczęśliwą i mającą sukcesy⁶². W sytuacjach, kiedy dziecko zostaje pozbawione całkowicie lub częściowo podstawowej bazy własnego rozwoju, jaką jest rodzina naturalna, dochodzi u niego do deprivacji podstawowych potrzeb rozwojowych. Kiedy zjawisko niezaspokojenia potrzeb trwa i obejmuje swym zasięgiem kolejne okresy rozwojowe dziecka, naraża go tym samym na doznanie poważnych zaburzeń w procesie socjalizacji, czyniąc z niego jednostkę nieszczęśliwą i zagubioną w otaczającym go świecie. Jednym ze skutecznych środków zaradczych w tej sytuacji jest przywrócenie dziecku rodziny naturalnej bądź umieszczenie go w rodzinie zastępczej, gdzie zaspokoi swoje potrzeby i odzyska pewność siebie. Omawiając problematykę potrzeb,

⁵⁹ S.L. Rubinsztein, *Podstawy psychologii ogólnej*, Warszawa 1962, s. 825, 829.

⁶⁰ Tamże, s. 669, 829.

⁶¹ M. Tyszkowa, *Potrzeby rozwojowe dzieciństwa a warunki wychowania w środowisku zakładowym*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1992, nr 5-6, s. 194.

⁶² Tamże.

nie można pominąć różnic indywidualnych, które dotyczą: liczby potrzeb psychicznych, sposobu ich zaspokajania, odczuwania danej potrzeby (potrzeb), reakcji na brak i niemożność zaspokajania potrzeby psychicznej.

Pytanie o liczbę potrzeb psychicznych jest pytaniem otwartym w literaturze – ich lista waha się od kilku do kilkudziesięciu. Wiadomo, że liczba potrzeb psychicznych i ich rodzaje są miernikami rozwoju osobowości jednostki, możliwości jej przystosowania się do otoczenia, umiejętności współżycia z innymi. Natomiast różnice w sposobie zaspokajania potrzeb tej samej jednostki są m.in. wynikiem doświadczenia, nabywanej wiedzy z otaczającej rzeczywistości, a także naśladownictwa – przejmowania od innych stylu zaspokajania potrzeb psychicznych. Potrzeby psychiczne są więc ze sobą powiązane i wzajemnie uwarunkowane, w trakcie zaspokajania jednej zaspokajamy inne, kształtują się nowe bądź ulegają przekształceniu, zależnie od doświadczenia, społecznego otoczenia jednostki, wzorów postępowania i zachowania itp.

Właściwości wspólne wszystkim potrzebom są następujące:

- potrzeba jest zawsze potrzebą czegoś, czyli ma swój przedmiot, jakąś rzecz materialną lub wynik jakiegoś działania. Zarówno potrzeby przedmiotowe (potrzeby jakiejś rzeczy), jak i potrzeby funkcjonalne (potrzeby pewnego rodzaju działania) wymagają dla swego zaspokojenia określonych warunków zewnętrznych;
- każda potrzeba nabiera konkretnej treści w zależności od tego, w jakich warunkach i w jaki sposób bywa zaspokajana;
- określone potrzeby mają właściwości odnawiania się, ponownego zjawiania. Dotyczy to zwłaszcza potrzeb elementarnych. Oznaczają się one tzw. cyklicznością, która warunkowana jest periodycznymi zmianami w stanie organizmu lub w zewnętrznym otoczeniu. Ta zdolność odnawiania się potrzeb stwarza możliwości kształtowania ich, rozwijania i treściowego wzbogacania;
- wspólne wszystkim potrzebom jest to, że ich rozwój dokonuje się przez zmianę w zespole przedmiotów, które zaspokajają daną potrzebę, i zmiany w sposobach ich zaspokajania⁶³.

⁶³ B. Czeredreka, *Potrzeby psychiczne sierot społecznych*, Warszawa 1988, s. 9–10.

W analizie naukowej potrzeb wielu autorów podkreśla:

- dużą wzajemną zależność nasilenia się pewnych potrzeb od tego, czy inne są zaspokojone lub udaremnione;
- potrzeby natury psychicznej i społecznej ulegają zmianom w zależności od wieku, środowiska i warunków wychowania;
- potrzeby nie zrealizowane wywołują stany frustracyjne, które powodują nieadekwatne przystosowanie się jednostek i grup społecznych do otoczenia. Przykładem wadliwego przystosowania się są reakcje obronne, ucieczki od rzeczywistości, różne formy agresji⁶⁴.

Potrzeby są czynnikami, które dynamizują działanie człowieka. Odgrywają one istotną rolę w życiu jednostki żyjącej i działającej w danym środowisku i grupie społecznej. Dosyć często ta harmonia, pewna równowaga, jaka istnieje pomiędzy organizmem a środowiskiem społecznym czy biologicznym, zostaje zachwiana. Występuje to wówczas, gdy środowisko nie zaspokaja danej potrzeby organizmu. W przypadku takiego braku, „braku czegoś”, człowiek odczuwa mniej lub bardziej męczące napięcie, niepokój, ogólne rozdrażnienie, od czego chce się jak najszybciej uwolnić. Potrzeba wpływa więc na organizm, pobudzając go do działania mającego na celu przywrócenie równowagi. Jeżeli owo działanie okaże się skuteczne, potrzeba zostanie zaspokojona, a stan napięcia rozładowany, działanie ustaje aż do momentu ponownego pojawienia się potrzeby. Kiedy po pewnym czasie pojawia się ponownie owo napięcie, często do jego zredukowania nie wystarcza już otrzymanie potrzebnej wartości w tym samym wymiarze, który usunął poprzednie napięcie. Wobec tego można powiedzieć, że granica deprywacji i zaspokojenia podnosi się. Dokonuje się to w wyniku zmian w organizmie człowieka, którego stały rozwój powoduje podnoszenie się fizjologicznego minimum potrzeb lub też całego szeregu czynników pozafizjologicznych⁶⁵. Według G.W. Allporta taki stan rzeczy wydaje się całkowicie normalny. Uważa on, że jeżeli u człowieka występuje jedynie tendencja do redukcji stanów napięcia, wówczas mamy do czynienia ze zjawiskiem patologicznym. Człowiek zdrowy o silnej

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Por. K. Zagórski, *Psychologiczne aspekty potrzeb ludzkich*, „Studia Socjologiczne” 1966, nr 2, s. 60-62.

osobowości powinien się odznaczać nieustannym poszukiwaniem nowych stanów napięcia, które mogą się dla niego stać nowym źródłem różnych form działalności twórczej⁶⁶. Podobne stanowisko jak Allport zajmuje A. Maslow. Według niego specyficzną cechą człowieka jest wrodzona skłonność do wzrostu niektórych potrzeb, przebiegająca bez redukcji wewnętrznych napięć. W konsekwencji prowadzi to do spotęgowania napięcia wewnętrznego, które popycha człowieka do ciągłej aktywności, co w rezultacie prowadzi go do „samourzeczywistnienia się”. Zdaniem A. Masłowa napięcie to nigdy nie znika z życia człowieka, a wręcz przeciwnie – stale rośnie. Dzięki takiemu napięciu człowiek rozwija się, doskonali ciągle swój umysł, wiedzę i zdolności⁶⁷.

Można rozróżnić dwa zasadnicze podejścia do problematyki funkcjonowania potrzeb. Po pierwsze, funkcjonowanie potrzeb odbywa się na podłożu redukcji napięć. Po drugie, cechami silnej, zdrowej osobowości są: ciągłe poszukiwanie nowych stanów napięcia, ustawiczny wzrost niektórych potrzeb, przebiegający bez redukcji napięcia. Sprawia to doskonalenie i rozszerzenie działalności człowieka, doskonalenie jego umysłu, zdolności, pogłębienie wiedzy. Psychologowie zgodni są zatem co do tego, że potrzeba jest czynnikiem dynamizującym zachowanie się ludzi. Ustalenie, że źródłem aktywności człowieka są powstające w nim potrzeby, prowadzi do zagadnienia liczby potrzeb, ich jakości i rodzajów.

Klasyfikacja potrzeb w literaturze psychologicznej jest bardzo różnorodna i niejednolita. Najbardziej znane są klasyfikacje potrzeb W.I. Thomasa, E.R. Hilgarda, H.A. Murraya i A.H. Masłowa. Według najprostszej klasyfikacji potrzeby dzieli się na podstawowe, czyli pierwotne, i wyższe (wtórne), czyli pochodne. Potrzeby podstawowe są potrzebami organicznymi i od ich zaspokojenia zależy utrzymanie wewnętrznej równowagi organizmu. Potrzeby wyższe zaspokajane są zawsze w warunkach społecznych i mają tendencję wzrastającą (zaspokojenie jednej potrzeby wyzwala drugą)⁶⁸. Taką

⁶⁶ Por. G.W. Allport, *Attitudes*, w: G.R. Murchison, *Handbook of Social Psychology*, Worcester 1935, s. 26.

⁶⁷ Por. K. Zagórski, *Psychologiczne aspekty potrzeb ludzkich*, s. 65–66.

⁶⁸ Por. T. Mądrzycki, *Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw*, Warszawa 1970, s. 19–23.

klasyfikację potrzeb spotykamy u S.L. Rubinsztejna, który dzieli potrzeby człowieka na materialne i duchowe, ściśle ze sobą związane, wzajemnie się przenikające, a mimo to różne. Do potrzeb materialnych autor zalicza potrzeby organiczne, tzn. takie, które mają swe źródło w życiu organicznym człowieka, jak np. potrzeba odżywiania się i snu. Potrzeby duchowe natomiast powstają w wyniku działalności człowieka, wytwarzania dóbr w sferze intelektualnej i kulturalnej⁶⁹. Inną interesującą klasyfikacją potrzeb jest koncepcja A. Masłowa, w której autor nie wyodrębnił poszczególnych potrzeb, twierdząc, że brakuje odpowiednich kryteriów podziału, a wyliczanie potrzeb cząstkowych jest bezcelowe m.in. z racji ich ogromnej ilości. Autor nie podaje konkretnych objawów jednostkowych potrzeb, lecz wyodrębnia pięć grup potrzeb: fizjologiczne, bezpieczeństwa, przynależności i miłości, prestiżu i uznania, samoaktualizacji. Maslow wyróżnia jeszcze potrzebę poznawczą i estetyczną. Nie ujmuje ich jednak w odrębną grupę, twierdzi bowiem, że potrzeby te spełniają nadrzędną rolę w zaspokojeniu pięciu podstawowych grup potrzeb. Autor, przyjmując istnienie potrzeb różnego rzędu, stwierdza, że tworzą one hierarchiczny układ. Potrzeby wyższego rzędu mogą być zaspokojone dopiero wtedy, kiedy zostaną zaspokojone potrzeby niższego rzędu. Następnie mogą się pojawić potrzeby uznania społecznego, znaczenia w grupie itd. Dopiero kiedy zostaną zaspokojone te wszystkie potrzeby, mogą się wytworzyć potrzeby doskonalenia się, samourzeczywistnienia, potrzeby poznawcze i estetyczne⁷⁰.

Można więc stwierdzić, iż wymienieni autorzy zgodni są co do tego, iż potrzeby są najsilniejszym napędem działania jednostki ludzkiej i jej rozwoju. Według teorii A. Masłowa człowiek, który nie może zaspokoić swoich podstawowych potrzeb, jest człowiekiem chorym, także społeczeństwo, które mu ten proces uniemożliwia⁷¹. Do teorii potrzeb A. Masłowa nawiązuje klasyfikacja S. Garczyńskiego. Autor, przyjmując hierarchiczną strukturę potrzeb, na pierwszym miejscu umieszcza potrzeby biologiczne, a następnie potrzeby psychiczne.

⁶⁹ Por. S.L. Rubinsztein, *Podstawy psychologii ogólnej*, s. 830-833.

⁷⁰ Por. A.H. Maslow, *Motivation and Personality*, New York 1970, s. 35-55.

⁷¹ Por. tenże, *Teoria hierarchii potrzeb*, w: J. Reykowski (red.), *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*, Warszawa 1964, s. 135.

S. Garczyński dzieli również potrzeby na pierwotne i wtórne. Potrzeby pierwotne – wrodzone – to potrzeby wspólne dla wszystkich osobników danego gatunku. Potrzeby wtórne – nabyte – powstają pod wpływem zaspokojenia potrzeb wrodzonych. Wszystkie zaś nowe potrzeby rodzą się dzięki dążeniu do zaspokojenia lub w wyniku zaspokojenia potrzeb już istniejących⁷². Według tego samego autora do najważniejszych potrzeb zaspokajanych w rodzinie można zaliczyć: potrzebę miłości i kontaktu emocjonalnego; potrzebę kontaktu społecznego, którą zaspokajają członkowie rodziny; potrzebę samourzeczywistnienia się, która realizuje się przez stworzenie dziecku optymalnych warunków rozwoju, realizację zainteresowań i zamiłowań; potrzebę szacunku i uznania społecznego⁷³. Zaspokojenie lub deprywacja podstawowych potrzeb dziecka tworzy podstawę do kształtowania się w nim już od pierwszych lat życia obrazu świata i obrazu własnej osoby. Według Z. Skornego podstawowe potrzeby konieczne do prawidłowego rozwoju dziecka to: potrzeba kontaktu emocjonalnego, potrzeba bezpieczeństwa, potrzeba aktywności, potrzeba samodzielności i poznania, potrzeba kontaktu społecznego, potrzeba uznania społecznego⁷⁴.

Biorąc zaś pod uwagę czynnik społeczny, należy wymienić takie potrzeby, jak: uznania, znaczenia, przynależności i dodatniej samooceny. Wiele potrzeb zawiera w sobie elementy, które można sklasyfikować zarówno według kryterium poznawczego, jak i emocjonalnego czy społecznego. Wszystkie te potrzeby przenikają z jednej grupy do drugiej, uzupełniają się w procesie życia, w procesie formowania się osobowości⁷⁵. Spośród różnych klasyfikacji – zdaniem A. Kelma – najbardziej praktyczna, a równocześnie inspirująca jest klasyfikacja potrzeb dziecka według głównych sfer rozwoju i kształtowania się jego osobowości, wskazująca na potrzeby związane z rozwojem: fizycznym (biologicznym), psychicznym, społecznym, kulturalnym⁷⁶.

⁷² S. Garczyński, *Potrzeby psychiczne. Niedosyt, zaspokojenie*, Warszawa 1972, s. 12-13.

⁷³ B. Lulek, *Rodzina i szkoła wobec rozwoju osobowości dziecka*, Kraków 2000, s. 23.

⁷⁴ Por. B. Czeredrecka, *Potrzeby psychiczne sierot społecznych*, s. 18.

⁷⁵ Tamże, s. 12.

⁷⁶ Por. A. Kelm, *Węzłowe problemy pedagogiki opiekuńczej*, Warszawa 2000, s. 57.

W prawidłowym rozwoju i wychowaniu dziecka istotną rolę odgrywa zatem zaspokojenie wszystkich jego istotnych potrzeb, a szczególnie potrzeb emocjonalnych. By dziecko mogło prawidłowo się rozwijać, musi mieć poczucie bezpieczeństwa, przynależności do kogoś, oparcia. Czynniki te umożliwiają bowiem uczenie się społecznych zachowań, są ściśle związane z rozwojem umysłowym, wpływają na motywację do podejmowania działań⁷⁷. Również obecność innych ludzi jest niezbędna w życiu dziecka. To dzięki nim i razem z nimi poznaje ono świat, zaspokaja potrzeby i realizuje wspólne zadania. To dzięki kontaktom z innymi możliwe jest wzajemne poznanie siebie, doświadczenie różnych odcieni więzi uczuciowej. Szczerłość i autentyczność tych więzi jest możliwa tylko wtedy, kiedy przekazujemy sobie nawzajem informacje o tym, co każdy z nas myśli, co czuje i w związku z tym, do jakich działań się skłania.

W wyniku indywidualnych doświadczeń życiowych ludzie różnią się między sobą zakresem i jakością swoich przeżyć oraz stopniem gotowości, z jaką skłonni są przekazywać innym ludziom prawdę o sobie. W procesie wychowania i socjalizacji od najwcześniejszych lat człowiek zdobywa wiedzę i doświadczenie życiowe, które decydują o jego właściwym funkcjonowaniu w społeczeństwie. Zaspokojenie podstawowych potrzeb fizycznych, a zwłaszcza emocjonalnych i uczuciowych u dziecka decyduje w znacznym stopniu o jego socjalizacji, o tym, jakim człowiekiem będzie ono w przyszłości i jak skutecznie wypełni zadania, które postawi przed nim życie. Wśród różnych potrzeb, które domagają się zaspokojenia w życiu dziecka, szczególne znaczenie i wpływ na jego rozwój mają potrzeby kontaktu emocjonalnego, zwłaszcza potrzeby: miłości, przynależności, bezpieczeństwa i akceptacji.

Dziecko przychodzi na świat bezradne i zależne od innych. Ta bezradność stanowi pod pewnym względem jego siłę, gdyż wyzwala u ludzi chęć chronienia go i opiekowania się nim. Miłość, jaką żywią rodzice do dziecka, wywiera wpływ na wszystko, co się dzieje w życiu rodzinnym. Szczera miłość do dziecka oznacza, że jest ono akceptowane. Ciepło emocjonalne, którym dziecko jest otoczone od najwcześniejszych chwil życia, sprzyja kształtowaniu się u niego

⁷⁷ Z. Lubowicz, *Rodzina jako środowisko wychowawcze*, w: B. Passini, T. Pilch (red.), *Wychowanie i środowisko*, Warszawa 1975, s. 115.

pogodnego usposobienia, efektywnej samokontroli, dominacji pozytywnych emocji, a co najcenniejsze – prowadzi do zaspokojenia jego podstawowych potrzeb emocjonalnych. W rozwoju i zaspokajaniu potrzeby miłości szczególnego znaczenia nabiera przykład domu rodzinnego, zwłaszcza wzajemne odnoszenie się rodziców do siebie i do innych członków rodziny. Potwierdza to Jan Paweł II, który stwierdza, że miłość powinna być zasadniczym fundamentem rodziny. Podkreśla on, że „rodzina, założona i ożywiona przez miłość, jest wspólnotą osób: mężczyzny i kobiety jako małżonków, rodziców, dzieci i krewnych. Pierwszym jej zadaniem jest wierne przeżywanie rzeczywistości „komunii” w ciągłym działaniu na rzecz rozwijania prawdziwej wspólnoty osób”⁷⁸. Rodzina jest zatem uważana za wspólnotę emocjonalną, a miłość stanowi podstawę jej egzystencji. Rodzice, którzy autentycznie kochają własną rodzinę, okazują swoim dzieciom zrozumienie, życzliwość, pomoc w sytuacjach trudnych. To oni są przede wszystkim odpowiedzialni za kształt miłości prawdziwej i głębokiej. Potwierdzają to słowa J. Maciaszkowej, która stwierdza, że „miłość rodzicielska powinna być dobra i mądra. Mądrość jest to zdolność rozumienia świata i ludzi, to wynikająca z tej zdolności umiejętność stawiania celów i zadań, a także zdolność przewidywania efektów tych działań. Mądrość ułatwia przystosowanie się do zmieniających się warunków życia, ułatwia współżycie z ludźmi, zmniejsza liczbę napięć i konfliktów”⁷⁹.

Mimo odmiennych wzorów miłości matczynej i ojcowskiej, obydwie są jednakowo ważne i niezbędne w prawidłowym funkcjonowaniu rodziny i w skutecznym zaspokajaniu potrzeb dziecka. W wielu rodzinach bywa jednak tak, iż wychowaniem dzieci zajmuje się tylko jeden z rodziców, spowodowane jest to różnymi przyczynami o charakterze losowym czy patologicznym. Niezależnie od przyczyn dziecko w tych okolicznościach odczuwa brak osoby, która powinna otaczać go miłością i gwarantować mu bezpieczeństwo. Jeżeli drugi rodzic sprawuje obowiązki wychowawcze nad dzieckiem odpowiedzialnie i w duchu miłości, to dziecko ma duże szanse na prawidłowy rozwój. Jeśli natomiast je zaniedbuje, dziecko czuje się wtedy

⁷⁸ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, Wrocław 2000, nr 18.

⁷⁹ J. Maciaszkowa, *Rodzina w życiu jednostki i społeczeństwa*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1988, nr 4, s. 99.

osamotnione, a niekiedy nawet odrzucone. Następstwa takiego stanu odbijają się negatywnie głównie w procesie socjalizacji dziecka. Podejmowane wysiłki w celu poprawy losu dziecka idą w kierunku przywrócenia mu w miarę możliwości prawidłowo funkcjonującego naturalnego środowiska rodzinnego. Dopiero w ostateczności umieszcza się dziecko w rodzinie zastępczej, gdzie funkcjonuje jako sierota społeczna, ale gdzie zostaje otoczone szacunkiem i miłością i gdzie będzie miało szansę na prawidłowy rozwój.

Dziecko w środowisku rodzinnym ma zatem możliwość kształtowania postawy miłości w codziennych okolicznościach życia. Zdolność do przeżywania miłości kształtuje się w okresie dzieciństwa dzięki kochającym rodzicom, którzy potrafią okazać tę miłość, dlatego – zdaniem D. Golemana – „rodzice są najważniejszymi nauczycielami emocjonalności swoich dzieci”⁸⁰. Należy również pamiętać o konsekwencjach negatywnego „wychowania” emocjonalnego dzieci. Otóż poważne błędy rodziców mogą pozostawić w sferze uczuć dziecka nieodwracalne skutki i trwałe ślady. Jeśli bowiem w okresie dzieciństwa potrzeba miłości nie zostanie zaspokojona, w latach następnych może powstać w dziecku rodzaj kalectwa uczuciowego, które może doprowadzić do deprivacji jego potrzeb lub braku wrażliwości uczuciowej oraz do chorobliwych reakcji w życiu osobistym i społecznym⁸¹.

Wielu autorów akcentuje zatem związek, jaki zachodzi między skutkami zaspokojenia potrzeby miłości w dzieciństwie a cechami człowieka o dojrzałej osobowości. W praktyce psychologicznej podkreśla się, że udaremnienie zaspokojenia potrzeby miłości jest w skrajnym przypadku przyczyną powstawania u dzieci choroby sieroczej i podstawowym rysem w obrazie nieprzystosowania; poczucie zaś szczęścia i bezpieczeństwa łączy się w znacznym stopniu z zaspokojeniem potrzeb uczuciowych, w tym przede wszystkim potrzeby miłości.

Z kolei uczucia charakterystyczne dla potrzeby przynależności to przede wszystkim: zaufanie do ludzi, dobra wola, zaangażowanie się uczuciowe, empatia. Potrzeba przynależności pojawia się już w trzecim miesiącu życia. Dziecko reaguje uśmiechem na uśmiech

⁸⁰ K. Ostrowska, M. Ryś, *Wychowanie do życia w rodzinie*, Warszawa 1999, s. 111.

⁸¹ Por. B. Czeredreka, *Potrzeby psychiczne sierot społecznych*, s. 30.

innej osoby. W szóstym miesiącu życia dziecko zdradza sympatię do wybranej osoby w kręgu rodziny. W drugim roku życia oddaje sympatię zabawki. W trzecim roku zaczyna żywić sympatię do innych dzieci, a w czwartym roku zaczyna wybierać sobie „przyjaciół”. Między piątym a szóstym rokiem życia ujawnia się ofiarność dziecka, wyraża ono wówczas pragnienie poświęcenia się dla kogoś. Między czwartym a czternastym rokiem pojawia się chęć „zaprzyjaźnienia” się z ulubionym zwierzęciem. Od około ósmego roku pojawia się tendencja do tworzenia grup: dzieci pragną przebywać z grupą rówieśników. Maslow, mówiąc o potrzebie przynależności, zwraca uwagę na destrukcyjny wpływ, jaki na dzieci mają zbyt częste przeprowadzki, pewnego rodzaju społeczna nadrużliwość, którą wymusza uprzemysłowienie i specyficzny styl życia, uniemożliwiający zakorzenienie lub prowadzący do odcięcia się od swoich korzeni. Człowiek oderwany od swojego domu, rodziny, przyjaciół, sąsiadów, przebywający ciągle w drodze – traci spokój. Współcześnie dużo negatywnych zachowań grup młodzieżowych może być motywowanych głodem właściwego kontaktu z rodzimą społecznością lub potrzebą tworzenia wspólnoty, np. myśląc o ściślejszej integracji, grupa wskazuje na wspólnego wroga, którym może być każdy i wszystko. W ten sposób grupa zaspokaja pozytywną potrzebę przynależności, często wybierając złe formy lub drogi jej realizacji. Również chęć młodych ludzi do zrzeszania się, tworzenia zorganizowanych wspólnot może być częściowo motywowana potrzebą pokonania przykrego poczucia alienacji i osamotnienia⁸².

Niewątpliwie należy zatem stwierdzić, że rodzina stanowi niezastąpioną wspólnotę, przynależąc do niej, młodzi ludzie są wprowadzani w świat wartości, norm, wzorów i modeli zachowań wyzwalających w ich życiu określone sposoby myślenia i zachowania. Takie spojrzenie na rodzinę pozwala dostrzec w jej funkcjonowaniu naturalną płaszczyznę dla aktywności młodego człowieka i jego osobowego rozwoju, tak zorientowaną, żeby z owego „bycia razem” w rodzinie wypływały wzajemna afirmacja i potwierdzenie siebie⁸³.

⁸² Por. E. Rzędkowska, *Z psychologii rozwoju potrzeb emocjonalnych*, w: T. Sołtysiak, *Sieroctwo społeczne: przyczyny, objawy, skutki i sposoby jego zapobiegania w aktualnej rzeczywistości kraju*, Włocławek 1998, s. 28–29.

⁸³ Por. K. Wojtyła, *Rodzina jako „communio personarum”*, s. 353.

Międzyosobowa więź łącząca wszystkich członków rodziny, oparta na wolnym wyborze „wartości scalających”, daje młodym silne poczucie jedności, ale i równocześnie świadomość niezależności i stanowienia o sobie. Istota tej wzajemnej przynależności człowieka i rodziny w przestrzeni społecznej staje się „uniwersalną” płaszczyzną, na której młodzi mogą aktualizować własne życie, a jednocześnie służyć innym.

Niemniej ważna w życiu człowieka jest potrzeba bezpieczeństwa, w praktyce obejmująca takie sytuacje, które charakteryzują się stabilizacją, zależnością, porządkiem bądź możliwością uwolnienia się od strachu, lęku i chaosu. Przeciwnością poczucia bezpieczeństwa jest poczucie zagrożenia. Najczęściej na przykładzie małych dzieci można zaobserwować, jak ważna jest potrzeba bezpieczeństwa. Reakcja na zagrożenie u niemowląt charakteryzuje się całkowitym brakiem opanowania. W miarę dorastania, pod wpływem wychowania, zagrożenia wydają się nam coraz mniej groźne, gdyż nabywamy wiedzę o nich. Innym objawem potrzeby bezpieczeństwa u dziecka jest jego skłonność do „pewnego rodzaju porządku lub rytmu”. Dziecko potrzebuje świata zorganizowanego i ustrukturalizowanego. Ogromną rolę odgrywa tu normalna rodzina. Kłótnie, bijatyki, rozwód rodziców, śmierć w rodzinie, a także szorstkie traktowanie, kary fizyczne budzą w dziecku przerażenie i nie pozwalają na zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa⁸⁴.

U dorosłych ludzi potrzeba bezpieczeństwa staje się bardzo ważna wtedy, kiedy pojawia się rzeczywiste zagrożenie prawa i porządku. Zauważa się również, że z potrzebą bezpieczeństwa wiążą się określone uczucia:

- potrzeba bezpieczeństwa fizycznego wiąże się ze skłonnością do unikania bólu fizycznego, choroby, śmierci, niebezpiecznych sytuacji. Uczucia charakterystyczne dla tej potrzeby to: niepokój, strach, lęk, trwoga;
- potrzeba bezpieczeństwa psychicznego ze strony innych wiąże się z faktem, że każdy człowiek chce czuć, że jest lubiany, że przynależy do innych i że stanowi dla nich wartość. Uczucia charakterystyczne dla tej potrzeby to: niepokój, lęk oraz poczucie winy. Wiąże się to z poczuciem akceptacji dziecka, któ-

⁸⁴ E. Rzędkowska, *Z psychologii rozwoju potrzeb emocjonalnych*, s. 27.

- re bywa albo jawnie odtrącane, albo akceptowane tylko wtedy, kiedy spełnia pewne warunki ustalone przez dorosłego. Dziecko jest powodem dumy rodziców wtedy, kiedy spełnia ich czasem wygórowane oczekiwania, jeśli nie, jest ono przez nich odtrącone przez nadmiar kar, wyśmiewanie, nadmierny krytycyzm, wyszydzanie go w jego obecności i wśród innych;
- potrzeba bezpieczeństwa psychicznego z własnej strony prowadzi do unikania sytuacji grożących upokorzeniem, do powstrzymania się od działań z powodu lęku przed niepowodzeniem. Podstawowe uczucia wyrażające tę potrzebę to: poczucie niższości, zakłopotanie, niepokój, wstyd, upokorzenie.

Potrzeba bezpieczeństwa wyraża się także w niektórych sytuacjach strachem, lękiem, niepokojem – jest prawdopodobnie w swojej najogólniejszej formie wrodzona. Każde dziecko lęka się upadku, nagłego głośnego hałasu, nagłego obcego bodźca. Reakcja na brak poczucia bezpieczeństwa dziecka może się przejawiać albo w agresywności, albo w skłonności do uległości i do usuwania się w cień. Dziecko może podejmować próby wykupienia się w łaski rodziców, nauczycieli, kolegów, aby uniknąć jawnego odrzucenia i narażenia się na obrazę. Jeżeli dziecko już we wczesnych latach czuje się zmuszone do zużywania dużej ilości swej energii na własną obronę i ochronę, będzie mu trudno swobodnie rozwijać własne zdolności, zaufać swoim wewnętrznym „impulsom” lub korzystać w sposób spontaniczny z możliwości, jakie oferuje życie⁸⁵.

Szczerą i trwałą akceptacją dziecka z całą jego oryginalnością tworzy klimat niezbędny do prawidłowego rozwoju jego osobowości, a w przyszłości daje mu możliwość twórczego włączenia się w życie społeczne. Dziecko traktowane poważnie, doceniane i kochane przez rodziców znajduje w takiej akceptacji jeden z podstawowych bodźców do prawidłowego kształtowania swego człowieczeństwa. Dziecko musi mieć zatem poczucie, że jest akceptowane jako jednostka i jako członek rodziny. Jako jednostka ma potrzebę uznawania jej cech osobowych i oryginalnych oraz ma możliwość działania i prawo do osobistych doświadczeń, a także korzysta z coraz szerszego marginesu swobody, bez czego próżno mieć nadzieję, że pewnego dnia osiągnie ono niezbędną autonomię, cechującą

⁸⁵ Tamże, s. 28.

status człowieka dorosłego. Jako członek rodziny musi być szanowany i doceniany (dziecko, nawet dorastające, ocenia rodziców poprzez ich zainteresowanie się nim i czas, jaki mu faktycznie i konkretnie poświęcają). Musi mieć możliwość udowodnienia własnej zaradności i niepowtarzalności przez różnorodne gesty, ale i przez udział w życiu grupy rodzinnej, np. pomoc w pracach domowych, dziecko nabiera wówczas poczucia własnej wartości, tym razem jako partner, oraz musi być prowadzone i kierowane – autorytet rodzicielski wzmacnia jego poczucie pewności siebie, pomaga mu opanować i dyscyplinować popędy, a jednocześnie wypracować niezbędne umiejętności do samokontroli i socjalizacji przyszłego człowieka dorosłego⁸⁶. W tym pierwotnym i podstawowym wymiarze akceptacji dziecka można wyróżnić dwa sposoby wychowania, w których relacje uczuciowe między rodzicami a dziećmi przebiegają w atmosferze, w jakiej przeważają składniki autorytarne bądź pobłażliwość. Dziecko akceptowane, wychowywane w klimacie autorytarnym, w którym dominuje „nadawanie kierunku”, żyje w środowisku rodzinnym zapewniającym bezpieczeństwo, a głównym dążeniem rodziny jest wskazanie mu, czego się od niego oczekuje. Oczywiście, ta dyrektywność musi być odpowiednio miarkowana. Nie wyklucza ona niezbędnego marginesu swobody, wzrastającego w miarę wieku dziecka. Akceptacja powinna zatem zawsze wynikać z nieustannie zmienianych proporcji prawdziwego autorytetu i autentycznej wolności. Dziecko akceptowane, żyjące zaś w klimacie pobłażliwości, w którym dominuje element „wolności”, znajduje również otoczenie zapewniające bezpieczeństwo korzystne dla jego rozwoju. Tu także wszelkie stosunki między dzieckiem a rodzicami powinny podlegać wpływowi pewnego obiektywnego realizmu rodziców, którzy wcześniej czy później odkrywają, że potrzebą dziecka jest to, by było prowadzone i kierowane⁸⁷.

Zatem zaspokojenie podstawowych potrzeb dziecka ma zasadnicze znaczenie dla jego pełnego, harmonijnego rozwoju. Najbliższe dziecku środowisko, które najlepiej zaspokaja jego podstawowe potrzeby, to środowisko rodzinne, a zwłaszcza rodzice. To oni tworzą

⁸⁶ Por. A. Very, *Wychowanie w rodzinie*, w: M. Debesse, G. Mialaret (red.), *Rozprawy o wychowaniu*, tłum. Z. Zakrzewska, t. 1, Warszawa 1988, s. 111–112.

⁸⁷ Tamże, s. 117.

swoistą hierarchię potrzeb oraz decydują o tym, czy wszystkie potrzeby są zaspokajane w rodzinie, kierując się przy tym określonym systemem wartości i sposobem wychowania. „Przyjęty bowiem w rodzinie system wartości, określający stosunek do świata, innych ludzi, norm, wyznacza bariery ograniczające sposób realizacji potrzeb. Są nimi dobro całej rodziny, wszystkich jej członków i dobro społeczeństwa uznającego określone normy współżycia”⁸⁸. Prawidłowo funkcjonująca rodzina stanowi zatem środowisko najbardziej sprzyjające rozwojowi i wychowaniu dziecka. Zaspokaja jego najważniejsze potrzeby: akceptacji, bezpieczeństwa, afiliacji, kontaktu emocjonalnego. Właściwa postawa rodziców wobec potrzeb psychicznych dziecka odzwierciedla się w jego zachowaniu i samopoczuciu. Zdaniem J. Maciaszkowej dobre samopoczucie członków rodziny, a zwłaszcza dzieci można uznać za wskaźnik tego, że rodzina została prawidłowo ukształtowana, że prawidłowo funkcjonuje⁸⁹. W takiej dobrej rodzinie dziecko czuje się kochane, akceptowane i bezpieczne.

6. Postawy wychowawcze rodziców

Rodzina stanowi ważny czynnik w kształtowaniu osobowości dziecka, jego sfery uczuciowej, intelektualnej, postaw wobec siebie i innych, zachowania się w domu, szkole i wśród rówieśników. Struktura stosunków między rodzicami a dziećmi określa jakość i formę pierwszych doświadczeń społecznych dzieci, co decydująco wpływa na ich przyszłe relacje emocjonalne. Stosunki wewnątrzrodzinne wpływają na kształtowanie określonych cech zachowania się dziecka i uspołeczniają jego osobowość. Wpływ rodziców na rozwój dziecka ma niewątpliwie zasadnicze znaczenie. Matka, ojciec są pierwszymi istotami, które zaspokajają podstawowe potrzeby dziecka, dając w ten sposób dowód własnej miłości i wywołując w nim podobne uczucia.

Stosunki rodzice–dzieci stanowią szczególny rodzaj stosunków międzyludzkich, których wyrazem są zawsze odpowiednie za-

⁸⁸ J. Maciaszkowa, *Rodzina w życiu jednostki i społeczeństwa*, s. 103.

⁸⁹ *Taż*, *O współżyciu w rodzinie*, s. 14.

chowania. W przypadku rodziców mogą to być zachowania, które dzieci odbierają jako przejaw miłości i życzliwości, wyrozumiałości i zrozumienia lub też zachowania odczytywane jako przejaw obojętności i dystansu, podległości i wrogości. Tak więc zachowania rodziców mogą prowadzić do zacieśnienia więzi rodzinnej bądź do jej rozluźnienia. Zdaniem Z. Zaborowskiego „rodzinę, w której rodzice nie potrafią nawiązać z dziećmi konstruktywnych relacji przesyconych ciepłem i miłością, w której dzieci zamiast zdobywać wiarę w ludzi i nauczyć się kochać innych, doświadczają już na progu swej drogi życiowej uczuć wrogości i obojętności, kaleczących trwale ich psychikę – można nazwać antyrodziną”⁹⁰.

Każde dziecko chce być kochane i potrzebne w domu. Aby tak było, potrzebuje dowodów uczucia ze strony rodziców. Rodzice wiążą zwykle duże oczekiwania i nadzieje z własnym dzieckiem, dokładają wszelkich starań, aby zapewnić mu dobre i szczęśliwe życie. Otaczają je opieką i wychowują, jak najlepiej potrafią. Do najważniejszych elementów postawy rodziców wobec dziecka można zaliczyć ich stosunek emocjonalny i sposób rozumienia autorytetu, a więc sprawowanie władzy nad dzieckiem oraz sposób i stopień zaspokajania jego potrzeb. To, w jaki sposób rodzice rozumieją swoją postawę wobec dziecka, rzutuje na jakość ich postaw emocjonalnych i sposób ich przejawiania. Jakość postaw uczuciowych oraz sposoby ich przejawiania świadczą zaś o charakterze stosunków między rodzicami a dzieckiem. Zdaniem S. Miki „o postawie mówimy wtedy, gdy w otoczeniu istnieje pewien przedmiot, fakt (dziecko); jednostka spostrzega ten przedmiot, tworzy sobie o nim określone przekonania, które zostają utrwalone; jednostka ustosunkowuje się do przedmiotu; stosunek emocjonalny powoduje określone zachowania wobec przedmiotu”⁹¹. Według J. Rembowskiego stosunek uczuciowy rodziców do dziecka, czyli postawa rodzicielska, to „całościowa forma ustosunkowania się rodziców do dzieci, do techniki oddziaływania, do zagadnień wychowawczych, ukształtowana podczas pełnienia funkcji rodzicielskich”⁹². Nato-

⁹⁰ Z. Zaborowski, *Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza*, Warszawa 1980, s. 56.

⁹¹ S. Miki, *Psychologia społeczna*, Warszawa 1981, s. 60.

⁹² J. Rembowski, *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa 1986, s. 15.

miast M. Ziemska twierdzi, że postawa rodzicielska to „stosunek emocjonalny do dziecka, odbijający się w sposobie postępowania z dzieckiem i myślenia o nim”⁹³. Autorka opracowała również typologię postaw rodzicielskich, w której uwzględniono postawy prawidłowe i nieprawidłowe.

6.1. Postawy prawidłowe

- Akceptacja – przyjęcie dziecka takim, jakie jest w rzeczywistości, ze wszystkimi jego ograniczeniami i wadami, oraz pomoc w rozwoju ze strony rodziców;
- współdziałanie – to pomoc dla dziecka ze strony rodziców i wspólne z nim dążenie do osiągnięcia założonych celów, to rodzaj twórczego towarzyszenia;
- rozumna swoboda – charakteryzuje się uznaniem marginesu wolności dziecka i w tej strefie wolności do decydowania dziecka o sobie. Rodzice stwarzają okazję do zaspokojenia dziecięcej potrzeby aktywności i samodzielności;
- respektowanie praw dziecka – rodzice oczekują od dziecka dojrzałego zachowania się, zawsze chętnie służą mu pomocą, przejawiają szacunek dla jego indywidualności, poważnie traktują jego przeżycia. Uznają prawa dziecka i przestrzegają ich.

6.2. Postawy nieprawidłowe

- Postawa odtrącenia – dziecko jest dla rodziców ciężarem, stale jest krytykowane i surowo karane. Taka postawa powoduje, że dziecko staje się agresywne, nieposłuszne, staje się przyczyną aspołecznego zachowania;
- postawa unikająca – kontakty między rodzicami a dzieckiem są zasadniczo powierzchowne, cechuje je obojętność wobec własnego dziecka, brak zainteresowania jego sprawami. Taka postawa powoduje niestałość uczuciową dziecka, bojaźliwość,

⁹³ M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie i ich wpływ na osobowość dziecka*, „Wychowanie w Przedszkolu” 1974, nr 7-8, s. 376.

mogą one przejawiać tendencję do zachowań samouszkodzających;

- postawa nadmiernie ochraniająca – rodzice chronią dziecko przed każdym samodzielny wysiłkiem, pracą i odpowiedzialnością. Rodzice uniemożliwiają dziecku wchodzenie w prawidłowe kontakty społeczne;
- postawa nadmiernie wymagająca – rodzice stawiają dziecku maksymalne wymagania, zmuszają do wysiłku poza jego możliwości. Taka postawa sprzyja kształtowaniu się takich cech, jak: niepewność, lękliwość, obsesja⁹⁴.

Można zatem stwierdzić, że „stosunek rodziców do dziecka, wyrażający się we właściwych postawach wychowawczych, wyznacza pozycję dziecka w rodzinie jako pełnowartościowego człowieka, który ma swe prawa i potrzeby, ale z zachowaniem odpowiedniego stosunku do uprawnień i potrzeb innych członków”⁹⁵.

M. Matuszewska twierdzi, że „właściwe postawy rodzicielskie zapewniają dziecku poczucie bezpieczeństwa, prawidłowy rozwój społeczno-emojonalny. Dzieci są racjonalne, refleksyjne, dobrze radzą sobie w kontaktach społecznych, skłonne są do nowatorstwa, chłonne intelektualnie”⁹⁶. Postawom rodzicielskim przypisuje się znaczący wpływ na dziecko głównie dlatego, że uczuciowy stosunek rodziców do dziecka wyraża się w każdym słowie i w czynności z nim związanej. Postępowanie rodziców wywołuje u dziecka reakcje w postaci specyficznego zachowania się. Stosowane przez rodziców różne środki wychowawcze w sposób zamierzony lub niezamierzony pozostawiają na psychice dzieci trwałe ślady uczuciowy⁹⁷. Dobre stosunki dziecka z rodzicami rodzą poczucie bezpieczeństwa emojonalnego, które ułatwia rozwinięcie jego ambicji, planów na przyszłość i społecznego zaangażowania, natomiast złe stosunki rodzą wszystkie cechy przeciwne wymienionym⁹⁸. Największe możliwości

⁹⁴ Tamże, s. 378–379.

⁹⁵ B. Lulek, *Rodzina i szkoła wobec rozwoju osobowości dziecka*, Kraków 2000, s. 22.

⁹⁶ M. Matuszewska, *Percepcja postaw rodzicielskich i jej oddziaływanie na rozwój osobowości dzieci*, „Psychologia Wychowawcza” 1984, nr 4, s. 354.

⁹⁷ Por. M. Truszkowska, *Postawy rodzicielskie a zachowanie agresywne dzieci w wieku przedszkolnym*, w: J. Kuźma, Z. Szarota (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie*, t. 1, Kraków 1998, s. 125.

⁹⁸ Tamże, s. 126.

prawidłowego kształtowania osobowości dziecka mają rodzice silnie emocjonalnie z nim związani, świadomi swej roli i odpowiedzialności wychowawczej, posiadający niezbędną kulturę pedagogiczną i umiejętności współdziałania z dzieckiem⁹⁹. Życzliwą, a jednocześnie zracjonalizowaną postawę rodziców cechują: bezwzględna akceptacja dziecka i obdarzenie go uczuciem; nastawienie na ciągłe poznawanie dziecka i wspomaganie jego rozwoju; szanowanie jego godności i indywidualności; dostrzeganie jego różnorodnych potrzeb i rozsądne zaspokajanie, a jednocześnie uczenie dziecka właściwej hierarchii potrzeb; stawianie wymagań dostosowanych do aktualnych możliwości dziecka i wdrażanie go do samowychowania. Brak wskazanych cech w postawie rodzicielskiej poważnie utrudnia właściwe wypełnianie obowiązków opiekuńczo-wychowawczych wobec potomstwa. Groźba powstania takiej sytuacji występuje najczęściej wtedy, gdy rodzice są osobami niezrównoważonymi emocjonalnie, bagatelizują swe zadania wynikające z przyjętej roli, nie akceptują rodziny, którą stworzyli. U podłoża niewłaściwych postaw rodzicielskich najczęściej leżą nadmierny dystans uczuciowy bądź nadmierna koncentracja na dziecku. Konsekwencją nadmiernego dystansu bywa najczęściej agresywny kontakt z dzieckiem lub unikanie kontaktu. W wyniku zaś nadmiernej koncentracji na dziecku pojawia się tendencja do uporczywego korygowania większości jego zachowań albo dążność do kontaktu zbyt bliskiego, charakterystycznego dla wcześniejszych faz rozwojowych dziecka¹⁰⁰.

J. Rembowski uważa, iż odrzucenie dziecka ujawnia się zazwyczaj w trojaki sposób, tj.: zaniechaniem dziecka, surowością w postępowaniu, sztywnością, chłodem i niezadowoleniem z takiego dziecka, jakim ono jest. Natomiast nadmierna akceptacja przejawia się w: nadmiernej opiece wywołanej lękiem o dziecko i nadmiernym pobłażaniu, które bywa okazywane w celu zaskarżenia jego miłości¹⁰¹. Współcześnie w wielu rodzinach można spotkać rodziców, którzy swe stosunki z dziećmi kształtują na płaszczyźnie wyłącznie rzeczowej. Wykazują oni umiarkowaną, dobrą, a czasem

⁹⁹ Por. M. Braun-Gałkowska, *Psychologia domowa*, Olsztyn 1990, s. 33.

¹⁰⁰ Por. J. Raczkowska, *Na tropach rodzicielskich niepowodzeń*, Warszawa 1988, s. 142–143.

¹⁰¹ Por. J. Rembowski, *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa 1986, s. 105.

nadmierną troskę o zaspokojenie biologicznych i materialnych potrzeb swego potomstwa, zapewnienie mu opieki, właściwego wyżywienia, miejsca do zabawy i nauki, ale nie okazują dzieciom uczuć i nie uczą ich wyrażania. Dzieci są więc zewnątrznie zadbane, ale wzrastają w emocjonalnym chłdzie. Fizycznie i intelektualnie mogą więc się rozwijać prawidłowo, natomiast ich rozwój społeczny i emocjonalny często jednak ulega deformacjom¹⁰². Pewna grupa rodziców zatem nie odrzuca dziecka, nie karze go, lecz ma z nim słaby kontakt emocjonalny. Tego rodzaju relacje nie stwarzają warunków do wymiany uczuć, ale wręcz przeciwnie – wywołują u dziecka oziębłość uczuciową, nieufność wobec ludzi. Dziecko, traktowane obojętnie, często stwarza wrażenie osoby zagubionej w otaczającej go rzeczywistości, nierzadko przejawia postawy negatywne, np.: bywa agresywne.

Przejawianie omawianych postaw wskazuje najczęściej na: nieodpowiednie przygotowanie i niedojrzałość do rodzicielstwa, niezrozumienie wynikających z niego funkcji, brak elementarnej wiedzy o dziecku i prawach jego rozwoju oraz o istocie wychowania. Prowadzi to w konsekwencji do duchowego osamotnienia dziecka, a w skrajnych przypadkach może je nawet pozbawić rodziny naturalnej, czyniąc z niego sierotę społeczną. Omawiając niewłaściwe postawy rodziców wobec dzieci, nie sposób nie wspomnieć o niekorzystnych cechach psychicznych rodziców, które w dużym stopniu przyczyniają się do złego rozwoju sfery emocjonalnej dziecka. Matka bądź ojciec z zaburzoną osobowością wykazuje trudności w funkcjonowaniu na terenie rodziny. I tak, jeżeli przejawia cechy osobowości dysocjalnej, sprzecznej z obowiązującymi normami, to wówczas nie liczy się z uczuciami dziecka i nie potrafi nawiązać z nim głębszej więzi emocjonalnej. Natomiast rodzice o osobowości lękowej, histerycznej i niedojrzalej przekazują swoim dzieciom neurotyczne wzorce zachowań, które zakłócają ich prawidłowy rozwój i socjalizację. Dlatego też funkcjonowanie dziecka w rodzinie, w której członkowie prezentują niewłaściwe typy osobowości, prowadzi do rozwoju negatywnych zachowań dziecka, tj. nerwowości, agresji, frustracji. Należy zatem pamiętać, że dziecko jedynie wtedy może w pełni rozwinąć swe potencjalne możliwości, gdy odczuwa,

¹⁰² Por. J. Raczkowska, *Na tropach rodzicielskich niepowodzeń*, s. 144.

że jest kochane, bezpieczne i uznawane jako wartość. Niezbędnym warunkiem zaspokojenia jego potrzeb bezpieczeństwa i przynależności jest akceptacja rodziców, czyli przyjmowanie go takim, „jaki ono jest, z jego cechami fizycznymi, usposobieniem, z jego umysłowymi możliwościami i łatwością osiągnąć w jednych dziedzinach, a ograniczeniami i trudnościami w innych”¹⁰³.

Wielu badaczy, zajmując się omawianym zagadnieniem, doszło do wniosku, iż postawę w pełni akceptującą dziecko przejawiają ci rodzice, którzy: darzą je uczuciem oraz uznają potrzebę i prawo wyrażania tego uczucia; zostawiają dziecku swobodę w wyrażaniu uczuć; gdy dziecko przejawia uczucia negatywne, nie zmieniają swego stosunku uczuciowego, są wyrozumiali i odwzajemniają się uczuciem pozytywnym; utrzymują stały kontakt z dzieckiem i śledzą uważnie wszystko, co wymaga ich interwencji; obserwują swoisty rozwój dziecka, starają się tę swoistość pielęgnować w granicach zdrowej osobowości i społecznego przystosowania; uznają u dziecka potrzebę bycia sobą i wyodrębnienia się jako samodzielnej jednostki; kochają dziecko bez zastrzeżeń¹⁰⁴.

W przedstawionej charakterystyce dominujący jest czynnik uczuciowy – bezwarunkowa, wszechstronna miłość, i to niezależnie od tego, czy dziecko spełnia oczekiwania rodziców, czy też nie. Rodzice, obdarzając miłością, powinni jednocześnie uczyć dziecko jej odwzajemniania i wyrażania. Tylko rozsądna rodzicielska miłość, konsekwentnie rozwijana od dzieciństwa wrażliwość na sprawy i odczucia drugiego człowieka, w tym najbliższych, pielęgnowany szacunek wzajemny, mogą uchronić kontakty dziecka z otoczeniem od sytuacji konfliktowych. Rodzice są dla dziecka najważniejszymi osobami, są tymi, do których przede wszystkim zwraca się ono ze wszystkimi swoimi problemami. Aby jednak dziecko chciało do rodziców mówić i słuchało, co oni do niego mówią, konieczne jest, aby rodzice opanowali sztukę słuchania dziecka. Trud słuchania dziecka to próba zrozumienia go. Doświadczenia terapeutyczne A. Faber i E. Mazlish wskazują, że rodzice często ignorują dziecko, zbywają je, zaprzeczają jego uczuciom, moralizują, niepotrzebnie

¹⁰³ M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1973, s. 35.

¹⁰⁴ E.D. Hurlock, *Rozwój dziecka*, tłum. B. Hornowski, S. Kowalski, B. Rosemann, Warszawa 1960, s. 641–642.

pytają „dlaczego”, wiedząc, że na postawione pytanie dziecko nie jest w stanie odpowiedzieć, od razu udzielają dobrych rad, udają, że rzeczywiście im zależy na tym, by dziecko im mówiło o swoich sprawach. Takie zachowania ranią dziecko, nie pozwalają mu też znaleźć konstruktywnego rozwiązania swoich problemów i prowadzą do unikania kontaktów z rodzicami¹⁰⁵.

Konkludując, można stwierdzić, że potrzeby dziecka, zwłaszcza emocjonalne, zaspokajają więc przede wszystkim rodzice i najbliższe otoczenie, co stwarza dziecku m.in. poczucie bezpieczeństwa, akceptacji, przynależności i miłości. Przedwczesne bądź nagłe zerwanie więzi przez rodziców, ich odtrącenie, wrogość wobec dziecka, brak okazywania mu zainteresowania wywołują u niego poczucie zagrożenia i lęku, a mogą również utrudniać zaspokajanie jego podstawowych potrzeb. Zagrożeniami dla prawidłowego rozwoju i zaspokajania potrzeb dziecka są także ambiwalencja rodziców względem dzieci oraz niekonsekwencja w postępowaniu. Stosunek rodziców do dziecka, sposób, w jaki zaspokajają jego potrzeby, ma więc zasadniczy wpływ na ilość i rodzaj jego potrzeb psychicznych i styl ich realizacji.

7. Skutki deprivacji potrzeb dziecka

Mówiąc o potrzebach, nie sposób pominąć wpływu ich niezaspokojenia na życie jednostki. W psychologii zagadnienie to jest określane mianem deprivacji, którą ogólnie rozumie się jako stan, w którym człowiek odczuwa brak zaspokojenia jakiejś potrzeby, zarówno biologicznej, jak i sensorycznej, emocjonalnej, kulturowej czy społecznej. Podkreśla się jednocześnie, że szczególnie ciężko przeżywają ją dzieci pozbawione rodziców lub ich miłości czy zainteresowania¹⁰⁶. W literaturze przedmiotu przeszkody uniemożliwiające zaspokojenie potrzeb zalicza się do czynników stresowych i określa się je jako frustracje, mogą one pochodzić z zewnątrz lub z wewnątrz¹⁰⁷.

¹⁰⁵ A. Faber, E. Mazlish, *Jak mówić, aby dzieci nas słuchały. Jak słuchać, aby dzieci do nas mówiły*, tłum. M. Więznowska, Poznań 1993, s. 167–172.

¹⁰⁶ Por. W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, s. 67.

¹⁰⁷ Por. B. Czeredreka, *Potrzeby psychiczne sierot społecznych*, s. 34.

Konflikty i problemy wewnętrzne, jakie przeżywa jednostka, są dość częstymi przeszkodami w zaspokojeniu potrzeb. Jednostka, dążąc do zaspokojenia potrzeb, stara się ominąć bądź usunąć przeszkodę w zależności od sytuacji, doświadczenia, zdobytej wiedzy w stosunku do otoczenia i w stosunku otoczenia do jednostki. Bardzo często spotykaną reakcją obronną przed frustracją jest zachowanie agresywne jednostki. Dłużej utrzymujący się stan deprivacji potrzeb psychicznych, często powtarzające się sytuacje frustracyjne wytwarzają mechanizmy obronne, takie jak: agresja, apatia (rezygnacja), fantazjowanie, regresja. Wytworzone mechanizmy obronne są próbą szukania środków zastępczych, usuwają niezaspokojoną potrzebę, funkcjonują dzięki zniekształceniu rzeczywistości. Z czasem mechanizmy obronne utrwalają się, funkcjonując jako osobne nastawienie. Utrwalone mechanizmy obronne uniemożliwiają kształtowanie osobowości harmonijnej i dojrzałej, uniemożliwiają wykorzystanie wiedzy i doświadczenia w uczeniu się sposobów zaspokajania potrzeb, kształtowania nowych potrzeb psychicznych. Nieprzystosowanie bywa więc niekiedy następstwem częstych i intensywnych frustracji w życiu człowieka¹⁰⁸. Frustracja określana jest bowiem jako „stan polegający na niezaspokojeniu, czyli blokadzie określonych potrzeb”¹⁰⁹. Jest to stan psychiczny silnie zabarwiony uczuciem negatywnym, pojawiającym się wówczas, gdy człowiek nie może osiągnąć upragnionego celu. Osobnika doświadczającego frustracji nazywamy sfrustrowanym, a sytuacje powodujące ten stan – sytuacjami frustracyjnymi¹¹⁰.

Z. Skorny dokonuje podziału reakcji frustracyjnych na negatywne i pozytywne. Negatywne reakcje stanowią takie formy zachowań, które utrudniają lub uniemożliwiają dziecku, doświadczającemu frustracji, właściwe postępowanie i przystosowanie się do zaistniałych warunków i sprawne dokonanie wyboru stojących przed nim zadań życiowych. Zdaniem autora można do nich zaliczyć: agresję, depresję, izolację, fiksację i regresję. Natomiast pozytywne reakcje, w odróżnieniu od negatywnych, umożliwiają prawidłowe zachowanie się w sytuacjach trudnych, przezwyciężenie trudności, nie-

¹⁰⁸ Tamże.

¹⁰⁹ Z. Skorny, *Psychiczne mechanizmy zachowania się*, Warszawa 1972, s. 99.

¹¹⁰ Tamże.

powodzeń oraz sprawne wykonywanie zadań życiowych. Do tego typu reakcji zaliczamy: zwiększenie wysiłku, substytucję, sublimację¹¹¹. Jak potwierdzają badania, frustracja zachodzi wtedy, kiedy organizm napotyka mniej lub bardziej nieprzewidywane przeszkody albo opór na swojej drodze do zaspokojenia jakiejś życiowej potrzeby. Człowiek swoim zachowaniem zwykle stara się zlikwidować ten przykry stan albo mu zapobiec. W praktyce spotyka się różne sposoby usuwania frustracji, np. pokonanie albo obejście przeszkody i osiągnięcie celu zaspokajającego potrzebę; jeżeli natomiast potrzeba jest słaba, nieważna, niezbyt utrwalona, można zrezygnować z jej zaspokojenia albo zaspokoić przez osiągnięcie innego celu¹¹².

W wyniku natrafienia na przeszkodę powstają zmiany, albo nawet zaburzenia w zachowaniu jednostki, będące doraźnymi skutkami frustracji. Zwykle wyróżnia się następujące skutki stanów frustracyjnych:

- bezpośrednia agresja i napady złego humoru. Uważa się to za zachowanie, które może doprowadzić do usunięcia frustracji, ale nie prowadzi do zaspokojenia potrzeby;
- regresja i fiksacja - traktowane jako przejawy dużej dezorganizacji zachowania. Regresja polega na zachowaniu się nieadekwatnym do poziomu dojrzałości umysłowej i emocjonalnej. Fiksacja wiąże się z tym, że człowiek powtarza pewien rodzaj zachowań w sposób stały, niezmienny, mimo że jest za to karany;
- racjonalizacja - jest sposobem redukcji frustracji czy obrony przed nią, polegającym na przypisywaniu własnemu zachowaniu jakichś społecznie akceptowanych motywów rzeczywiście istniejących;
- projekcja jest mechanizmem obronnym, polegającym na przypisywaniu innym ludziom takich cech, których nie posiadają, a które są cechami człowieka dokonującego projekcji;
- represja (wyparcie) - stanowi nieświadome „zapomnienie” o rzeczach przykrych, kłopotliwych, chroniących w ten sposób przed frustracją;

¹¹¹ Tamże, s. 106-110.

¹¹² Zob. A. Frączek, *Teoria frustracji*, w: L. Wołoszynowa (red.), *Materiały do nauczania psychologii*, Warszawa 1966, s. 279-282.

- przeniesienie zachodzi wtedy, gdy jednostka nie zna wyraźnie przyczyny frustracji albo gdy na rzeczywistą przyczynę frustracji nie może reagować z różnych powodów bezpośrednią agresywnością. Przenosi ją wtedy na inne osoby;
- fantazja jest mechanizmem obronnym. Człowiek nie może w rzeczywistości osiągnąć celu zaspokajającego jego potrzebę, może to uczynić w wyobraźni;
- identyfikacja polega na tym, że poprzez utożsamienie się z grupą społeczną lub wybitną osobą przypisuje się samemu sobie takie osiągnięcia, których rzeczywiście się nie zdobyło¹¹³.

Natomiast trwale następstwa stanów frustracyjnych występują zazwyczaj w przypadku długotrwałej i często powtarzanej frustracji. Można wyróżnić następujące konsekwencje takiego stanu rzeczy:

- wytworzenie pewnego rodzaju motywacji. Wpływ frustracji na wytworzenie motywów polega na tym, że nagroda za jakieś zachowanie utrwała nie tylko to zachowanie, ale i motyw determinujący, a kara powinna likwidować niepożądane zachowanie i motyw nim kierujący. Wpływ frustracji na utwalenie pewnych ważnych potrzeb może mieć nieco inny charakter, a mianowicie brak zaspokojenia ważnych potrzeb może prowadzić do utrwalenia się potrzeb społecznie niepożądanych;
- wytworzenie pewnego rodzaju zachowań jako obrony przed frustracją. Takie zachowania pozwalają jednostce na uniknięcie lub redukcję frustracji, a jednocześnie stają się trwałymi zachowaniami danego osobnika;
- nieprzystosowanie – powtarzające się frustracje mogą prowadzić do nieprzystosowania społecznego. Przyjmuje się, że złe przystosowanie jest wynikiem frustracji generalnej, polegającej na niezaspokojeniu większości potrzeb. Objawy złego przystosowania mogą być następujące: poczucie niższości, depresja, poczucie niesprawiedliwości, przewrażliwienie itp.¹¹⁴

Szczególny wpływ na powstanie nieprzystosowania mają negatywne doświadczenia z dzieciństwa, związane z wydarzeniami udaremniającymi zaspokajanie potrzeb. Negatywny stosunek do otoczenia, wyrażony w zachowaniu agresywnym, utrudnia czy też

¹¹³ Por. B. Czeredrecka, *Potrzeby psychiczne sierot społecznych*, s. 40–41.

¹¹⁴ Tamże.

uniemożliwia zbliżenie, kontakt z innymi, tak potrzebny zwłaszcza dziecku, by mogło się właściwie rozwijać. Długotrwałe zatem niezaspokojenie podstawowych potrzeb, jak również niemożność znalezienia zastępczych sposobów zaspokojenia prowadzą do głębokich zaburzeń osobowości. Są one głębsze i trwalsze w psychice dzieci i młodzieży, ponieważ ta grupa wiekowa charakteryzuje się jeszcze małą odpornością na niepowodzenia i nieprzygotowaniem do walki z piętrzącymi się trudnościami. W szczególności jednak sposób zaburzenia w procesie zaspokajania potrzeb i skutki tego negatywnego stanu rzeczy dotyczą dzieci i młodzieży osieroconej społecznie.

Według S. Garczyńskiego tam, gdzie brakuje psychicznej elastyczności, czyli zdolności przystosowania się do kompensowania czy sublimacji, nierozładowana energia spiętrza się i wywołuje takie zjawiska, jak: dominacja potrzeby niezaspokojonej, cierpienie, sztywny upór, rezygnacja, apatia, wyparcie ze świadomości, alkoholizm¹¹⁵. W literaturze przedmiotu najczęściej przyczyny niezaspokojenia potrzeb dzieli się na bezwzględne i względne. Do przyczyn bezwzględnych zalicza się okoliczności, uniemożliwiające zaspokojenie potrzeb tym wszystkim ludziom, którzy się w nich znaleźli. Natomiast względne są nie do pokonania dla nieprzystosowanych, są za trudne lub jednostka z góry skazuje swoje działanie na niepowodzenie. Do innych zaś przyczyn można m.in. zaliczyć brak środków finansowych, trudności lokalowe, brak czasu, niezgodność potrzeb dziecka z potrzebami otoczenia, przesyt miłości w dzieciństwie lub jej niezaznanie. Obecnie wskazuje się również na wiele czynników decydujących o odporności, czyli pewnej zdolności do umiejętnego znoszenia zwiększonego obciążenia psychicznego, powstałego w warunkach napięcia emocjonalnego, związanego m.in. z zaspokajaniem potrzeb. Do takich czynników zalicza się m.in.: aktywność i samodzielność, akceptację, stabilną samoocenę oraz określenie perspektyw życiowych i sensu życia. Od tego zatem, jak środowisko rodzinne traktuje dziecko, jak reaguje na jego zachowanie, do jakiego stopnia w swoich wymaganiach jest konsekwentne, zależy liczba i różnorodność potrzeb psychicznych dziecka oraz to, czy zostaną one zaspokojone w sposób właściwy, czy też dojdzie do ich depywacji.

¹¹⁵ Por. S. Garczyński, *Potrzeby psychiczne. Niedośyt. Zaspokajanie*, s. 29.

8. Środowisko rodzinne w międzykulturowej przestrzeni życia społecznego

Obserwacja ogólnoswiatowych procesów modernizacyjnych zachodzących zarówno w sferze ekonomiczno-gospodarczej, technologicznej (ekspansja elektronicznych mediów), jak i w szeroko rozumianej racjonalizacji życia pozwala doświadczyć dynamiki dokonujących się przemian w funkcjonowaniu współczesnych społeczeństw. Procesy globalizacyjne generują obecnie całkiem nowy model kultury i społeczeństwa opartego na pełnej autonomii jednostki, prawie swobodnego wyboru oraz pluralizmie norm i wartości. Globalizacja jako złożony, wielopoziomowy proces, u którego podstaw leży zasada kompresji czasu i przestrzeni, nieuchronnie prowadzi do intensywnego przenikania się wielu kultur zarówno na poziomie szeroko rozumianej komunikacji medialnej, jak i na obszarze masowej migracji ludności – zwłaszcza między biednymi a bogatymi regionami świata. Globalizacja tworzy więc zjawiska wielkiej skali dzięki przekroczeniu granic, kiedyś wyznaczanych przez zjawiska osadzone w przestrzeni i czasie. Zachodzące zmiany, zarówno w makro, jak i w mikro skali, zawsze ostatecznie obejmują swym zasięgiem konkretnych ludzi żyjących w swoich rodzinach w określonym miejscu, kraju, kulturze, tworzących swą małą ojczyznę o niepowtarzalnych walorach kulturowych. Rodzina, jako instytucja i grupa społeczna, stanowi bowiem zawsze element struktury społecznej, niezwykle wrażliwy na wszelkie zmiany zachodzące w dziedzinie kultury, gdyż to jej właśnie w sposób naturalny przypadają do wypełnienia podstawowe funkcje socjalizacji i inkulturacji młodego pokolenia.

Niewątpliwie zachodzące przemiany przyczyniają się do nowego sposobu postrzegania rodziny – pozwalają na nowo docenić jej wartości w wymiarze społecznym oraz indywidualnej jednostki ludzkiej. Rodzina jako podstawowe i naturalne środowisko życia i wychowania człowieka stała się obecnie przestrzenią intensywnych badań i obserwacji mających na celu określenie jej przyszłego funkcjonowania w zmienionych wielokulturowych społeczeństwach, charakteryzujących się wielością międzykulturowych relacji i oddziaływań interpersonalnych. Perspektywa przyszłości niesie zatem dla rodziny z jednej strony wiele wyzwań i korzyści

wynikających z bogactwa treści i wartości przenikających się kultur, z drugiej – wiele zagrożeń mających swe źródło w niebezpieczeństwie utraty przez rodzinę swej tożsamości narodowej i kulturowej. W tym miejscu rodzi się więc niezwykle istotne pytanie: czy owa międzykulturowość stanowi szansę, czy zagrożenie dla tej najmniejszej i najcenniejszej części społeczeństwa, jaką jest rodzina, od istnienia i pomyślności której większość ludzi uzależnia swoją przyszłość i poczucie własnego szczęścia.

W ostatnich latach rodzina jest poddawana silnej presji ze strony procesów modernizacji i globalizacji, które stawiają przed nią coraz to nowe wyzwania. Wprowadzają jednocześnie w jej życie coraz częściej stan niepewności i napięcia, co powoduje, że wiele rodzin czuje się zagubionych w obrębie własnej kultury (relatywizm norm i wartości), poddając się biernie utylitarystycznym wpływom pragmatyzmu, subiektywizmu czy radykalnej indywidualizacji, która okazuje się ucieczką przed niezadowolającą wizją świata. Próbując zatem nakreślić obraz współczesnej rodziny w zmieniającej się dynamicznie rzeczywistości świata, należy zauważyć, że nie sposób tego dokonać bez uwzględnienia ponowoczesnego kontekstu kulturowego, w którym funkcjonuje rodzina. Ponowoczesność jako nowy nurt myślenia i postrzegania rzeczywistości niesie ze sobą dekonstrukcję tradycyjnych wartości i hierarchii rodzinnych oraz dominację tego, co materialne, przedmiotowe, utylitarne nad tym, co ludzkie (podmiotowe) w codziennym funkcjonowaniu rodziny¹¹⁶. W efekcie zachodzących zmian rodzina przestaje być w świadomości współczesnego człowieka instytucją, grupą i systemem o trwałych i uniwersalnych cechach, przestaje być również punktem odniesienia w życiu człowieka. Dla wielu ludzi staje się ona tylko jedną z wielu luźnych form społecznej koegzystencji określonej grupy ludzi, w której mogą oni zaspokoić określone potrzeby bez konieczności odwoływania się, a tym bardziej podporządkowywania się jakimkolwiek wymogom etyczno-moralnym. Wzajemne relacje w takiej rodzinie kształtują się w klimacie ciągłej postępującej autonomii i wolności jednostki, przy jednoczesnym rozwoju postaw konsumpcyjnych i hedonistycznych. W takim środowisku rodzinnym liczy się przede wszystkim niezależność, samorealizacja, od-

¹¹⁶ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2004, s. 574.

powiedzialność za siebie oraz niejako przymus budowania życia według „własnego” scenariusza¹¹⁷.

Współczesna młodzież nie neguje potrzeby istnienia rodziny, wielu młodych ludzi chce na niej budować swoją przyszłość, jednak ich wyobrażenie życia rodzinnego znacznie różni się od funkcjonowania tradycyjnej rodziny bazującej na związku małżeńskim i określonych rolach żony i męża, matki i ojca oraz dzieci. We współczesnej, ponowoczesnej rodzinie w znacznym zakresie modyfikacji podlega struktura i funkcje rodziny oraz siła i jakość wzajemnych więzi łączących poszczególnych członków rodziny¹¹⁸. U podstaw nowego spojrzenia na rodzinę zdaje się leżeć z jednej strony rozbudzone u młodego człowieka poczucie własnej niezależności, wyrażające się w przekonaniu, że pierwszym i najważniejszym sposobem realizacji siebie, swojej podmiotowości jest droga kariery zawodowej, z drugiej – fascynacja światem mediów, w którym lansowane są określone stereotypy życia małżeńsko-rodzinnego. W zliberalizowanej obyczajowości upowszechnianej w mediach coraz większą popularność w oczach młodego pokolenia zyskuje m.in. swoboda seksualna, prawo do rozwodu oraz wyidealizowany obraz małżonków – wyzwolonych ze wszelkich stereotypów i ograniczeń – bardzo dobrze wykształconych, profesjonalistów, odnoszących sukcesy w pracy zawodowej, niezależnych finansowo, uwolnionych od większości obowiązków małżeńskich i rodzicielskich, czerpiących szczęście i radość życia przede wszystkim z troski o własną karierę i realizacji życiowych pasji¹¹⁹. Młodzi ludzie, zastanawiając się zatem nad własną przyszłością, nad tym, czy założyć własną rodzinę, podchodzą do tego problemu po swojemu, według własnych wyobrażeń i kalkulacji, stawiając sobie często pytania: czy warto zakładać rodzinę? Czy to nie ogra-

¹¹⁷ Por. R. Doniec, *Relacje rodzinne a wyznaczniki partnerstwa w modelach i kulturze wychowawczej rodziny*, w: J. Truskolaska (red.), *Partnerstwo w rodzinie. Istota i uwarunkowania relacji między rodzicami a dziećmi*, Lublin 2009, s. 155–156.

¹¹⁸ Por. L. Kocik, *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Kraków 2002, s. 265–295.

¹¹⁹ Por. W. Wieczorek, *Moralne problemy rodziny w kontekście przemian kulturowych XIX i XX w. na podstawie dokumentów konferencji Lambeth*, w: J. Gorbaniuk, B. Parysiewicz (red.), *Rodzina wobec współczesnych wyzwań społeczno-kulturowych*, Lublin 2009, s. 31–34 (s. 26–35).

niczy mojej wolności? Czy to się po prostu opłaca, a jeśli tak, to co w zamian, czy mogę liczyć na szczęście?

Niewątpliwie takie spojrzenie na życie małżeńskie i rodzinne świadczy o upowszechnieniu się indywidualistycznej (według niektórych egoistycznej) wizji człowieka i niczym nieskrępowanego prawa do jego samorealizacji. Członkowie rodziny niechętnie zatem podporządkowują się w swych dążeniach i aspiracjach wspólnocie rodzinnej. Indywidualnie wybierają drogę swego życia, nie utrzymując rozległych kontaktów opartych na pokrewieństwie i sąsiedztwie. Młodzi ludzie, jeśli decydują się dziś na założenie rodziny, to pod warunkiem że w przypadku pojawiających się trudności i problemów małżeńsko-rodzinnych, a także zaniku ich wzajemnej miłości nie wykluczają rozwodu. W wielu jednak przypadkach, w imię tzw. prawa do pełnej wolności i niezależności – bez zobowiązań prawnych, młodzi ludzie nie wchodzi w związek małżeński, ale żyją w związkach nieformalnych, tzw. niezamężna kochabitacja, pozostawiając sobie możliwość swobodnego zerwania związku i założenia nowego¹²⁰. Dzisiaj rodzina staje się zatem coraz bardziej otwarta na nowość i chętnie poddaje się procesom innowacyjnym. Wszystko to, co do niedawna było „stałe”, a więc wartości, normy, wzory zachowań, poglądy, upodobania, może być naruszone i podlega zmianie; nie stanowią one już podstawy stabilności życia rodzinnego. Dawniej rodzina była mocno zakorzeniona w całym dziedzictwie kulturowym, z którego wyrastała i które współtworzyła, dzisiaj już nie dziedziczy na dawny sposób, ale może, a nawet musi wszystko wybierać, niejako tworząc wszystko od nowa. W wielu przypadkach prowadzi to do relatywizacji i wypaczeń życia rodzinnego, a w konsekwencji do rozbicia i rozpadu rodziny. Należy jednak podkreślić, że dla wielu małżonków stanowi to wyzwanie, by nie ulegać uniformizmowi i hedonizmowi, ale z wewnętrznym przekonaniem i konsekwencją budować własną rodzinę w sposób nowoczesny, nie odrzucając przy tym tradycyjnych i uniwersalnych wartości i wzorców zachowań. Jest to zadanie niezwykle trudne i wymagające od małżonków głębokiej świadomości i znajomości celów, które chcą osiągnąć w życiu rodzinnym. Tradycyjny model

¹²⁰ Por. A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kochabitacja*, Warszawa 2005, s. 82–96.

życia rodzinnego wcale nie musi być bowiem przestarzały i nieprzystający do dzisiejszych czasów – potrzeba jedynie twórczego wysiłku małżonków, aby tchnąć nowego ducha w tę na pozór skostniałą strukturę, z jednej strony wnoszącego do rodziny to, co dobre i nowoczesne, a z drugiej – wyzwalającego we wszystkich członkach rodziny inicjatywę i partnerski styl odniesień, przesycony silną uczuciowością, która z czasem staje się podstawą mocnych i trwałych więzi rodzinnych.

Można więc powiedzieć, że kondycja współczesnej rodziny w znacznym stopniu zależy od dojrzałości i odpowiedzialności moralnej i społecznej małżonków oraz od jakości wewnątrzrodzinnej komunikacji, zacieśniającej więzi łączące poszczególnych członków rodziny. Z tego też względu umiejętne dzielenie się przestrzenią życia rodzinnego stanowi niezwykle ważny aspekt poszukiwania i utrwalania płaszczyzn dialogu między wszystkimi członkami rodziny. Afirmacja każdej osoby w rodzinie stanowi warunek zaistnienia podmiotowych relacji interpersonalnych i wspólnotowej więzi rodzinnej. Chroni to rodzinę zarówno przed zjawiskami dysfunkcji i patologii jawnej, jak i tej utajonej – skrywanej pod pozorami kariery zawodowej małżonków czy zaspokajania wszelkich potrzeb materialnych dzieci. W zdrowej rodzinie małżonkowie-rodzice i dzieci nieustannie uczą się od siebie nawzajem, jak komunikować swoje myśli i uczucia, jak rozwijać swoją wrażliwość na potrzeby innych, jak rozwijać swój potencjał osobowy, zyskując w zamian pewność siebie i ufność w kontaktach z ludźmi oraz zdolność twórczego określania swojej przyszłości.

9. Wychowawczy charakter kultury środowiska rodzinnego

Analizując zagadnienie kultury środowiska rodzinnego, należy podkreślić na wstępie, że już samo jednoznaczne zdefiniowanie kultury (łac. *colere* – ‘uprawiać’) nie stanowi zadania prostego. Jest to bowiem pojęcie złożone i wieloznaczne, co sprawia, że na określenie zjawisk kulturowych wypracowano wiele różnych stanowisk teoretycznych. Najczęściej spotykane różnice w teoretycznym ujmowaniu kultury sprowadzają się do odmiennego rozłożenia akcentu na

dany jej aspekt bądź ustalenia innego typu związków i zależności¹²¹. Różnice te potwierdzają, że kultura jest zjawiskiem o niezwykłym bogactwie treści, które w sposób istotny wpływają na życie jednostek i całych społeczeństw.

Mianem kultury w sensie ogólnym można zatem określić wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała, a drogą poznania i pracy w wolności poddaje sam świat pod swoją władzę, czyniąc bardziej ludzkim życie społeczne zarówno w rodzinie, jak i w całej społeczności państwowej przez postęp obyczajów i instytucji; wyrażając, przekazując i zachowując jednocześnie w swoich dziełach w ciągu wieków wielkie doświadczenia duchowe i dążenia, aby służyły one postępowi wielu, a nawet całej ludzkości¹²². Takie ujęcie kultury pozwala w pierwszym rzędzie dostrzec człowieka jako podmiot i twórcę kultury i zaakcentować jego wolność, która gwarantuje, że w tym, co jest tworzone, rzeczywiście wypowie się cała głębia ludzkiego ducha. Kultura ma zatem służyć rozwojowi i doskonaleniu człowieka i społeczności ludzkiej, ma być tym, przez co człowiek staje się bardziej człowiekiem. Kryterium aksjologiczne wprowadzone do rozważań o kulturze podkreśla jej doskonalące zadania i tym samym wskazuje na wychowawczy wymiar kultury, określając równocześnie jej służebny charakter oraz prymat kultury duchowej nad materialną. Wyakcentowanie wychowawczego charakteru kultury pozwala na wskazanie rodziny, która jest niezastąpionym miejscem wychowania jako nośnika inkulturacji przez przekazanie języka, wierzeń, zwyczajów i wartości¹²³.

Kultura jest zatem jednym z istotnych obszarów i narzędzi wychowawczego oddziaływania środowiska rodzinnego, które działa na jednostkę stale lub przez czas dłuższy albo krótko, lecz ze znaczną siłą jako samorzutny lub zorganizowany system kształtujących ją podmiot¹²⁴. Zdaniem J. Wilka wychowawcza wartość kultury środo-

¹²¹ Por. E. Włodarczyk, *Kultura*, w: T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 2, Warszawa 2003, s. 951–954.

¹²² Por. *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1986, nr 53, 59, s. 583, 587.

¹²³ Por. J. Wilk, *Pedagogika rodziny*, Lublin 2002, s. 63–65.

¹²⁴ Por. A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej. Praca socjalna i kulturalna*, Warszawa 1982, s. 40.

wiska rodzinnego w życiu człowieka wyraża się przede wszystkim przez kulturę materialną i duchową rodziny, kulturę pedagogiczną rodziców, relacje międzyosobowe w rodzinie oraz atmosferę rodzinną, będącą niejako wypadkową wszystkich sił (elementów) działających w środowisku rodzinnym¹²⁵. Wyjątkowość tych elementów w sposób szczególny wynika z faktu, że tworzą one zawsze środowisko rodzinne o wyjątkowym, jedynym i niepowtarzalnym charakterze, mające swe żywe odzwierciedlenie w osobowości człowieka.

Wychowawczy charakter środowiska rodzinnego wyraża się w pierwszym rzędzie w materialnym uposażeniu rodziny, stanowiącym niezbędną bazę do funkcjonowania rodziny (standard życiowy), ściśle powiązaną z pojęciami gospodarności i zapobiegliwości. Do głównych wyznaczników kultury materialnej rodziny zalicza się przede wszystkim posiadanie „domu” i odpowiednie jego wyposażenie, zapewniające członkom rodziny poczucie intymności i bezpieczeństwa. Symboliczny wymiar domu stanowi nieodzowny element w wychowaniu młodego pokolenia (socjalizacja, inkulturacja), wyznaczający w przyszłości poziom jego dojrzałości społecznej. Rodzina, bazując zatem na „dorobku materialnym”, staje się miejscem przechowywania i przekazywania wszelkich wartości duchowych, zarówno tych ogólnoludzkich, stanowiących dziedzictwo całej ludzkości, jak i tych własnych, dziedziczonych i kultywowanych z pokolenia na pokolenie. Wyrazami kultury duchowej rodziny o niezwykłej sile oddziaływania wychowawczego są przede wszystkim: słowo, symbol, rytuał i wartości – to przez nie i w nich każdy człowiek określa i wyraża swoją tożsamość. Integralną częścią kultury środowiska rodzinnego jest również zdolność rodziców do umiejętnego reagowania w sytuacjach wychowawczych (w zakresie metod i środków), zgodnego z potrzebami dziecka, określonego przez wiedzę, system wartości, norm i sposobów zachowania, połączonego ze świadomością celów wychowania. Kompetencje wychowawcze rodziców stają się niezbędnym zacznikiem kształtowania się twórczego (wyzwalającego) układu relacji międzyosobowych w środowisku rodzinnym, w którym każdy członek rodziny odnajduje miejsce dla siebie. Osobista kultura pedagogiczna rodziców jest zawsze w jakimś stopniu przejawem ogólnej kultury rodzi-

¹²⁵ Zob. J. Wilk, *Pedagogika rodziny*, s. 53.

ny, a także wyrazem troski instytucji społecznych w zakresie pedagogizacji rodziców. Ostatecznie dopełnieniem wychowawczego charakteru kultury środowiska rodzinnego jest atmosfera rodzinna (klimat rodziny) stanowiąca oryginalną i dynamiczną, a zarazem emocjonalnie zabarwioną rzeczywistość codziennego życia rodziny. Jej siła wychowawczego oddziaływania wyrasta z naturalnej więzi miłości i poczucia odpowiedzialności wśród członków rodziny za jej całość oraz za każdego z nich z osobna¹²⁶.

„Globalna kultura” początku XXI wieku zdaje się pozbawiona owego ukierunkowania na człowieka (podmiot i twórcę kultury) i środowisko rodzinne o wyraźnym zabarwieniu wychowawczym. Ponowoczesność nie sprzyja bowiem angażowaniu się w trwałe i silne przekonania, nie ma utrwalonych standardów, jest czasem relaksu, hedonizmu i indywidualizmu, życia chwilą. Aspekty kulturowe ponowoczesności pomijają tradycję, natomiast koncentrują się głównie na poszukiwaniu nowości i innowacji, chwilowej radości, euforii, nostalgii, niekonsekwencji¹²⁷. Wiele cech współczesnej kultury odzwierciedlają mas media, od których w coraz większym stopniu „uzależniają” się człowiek, rodzina i całe społeczeństwa. To one kreuja rzeczywistość, dostarczają informacji, rozrywki, wzruszeń, starają się odpowiedzieć na wszystkie ludzkie potrzeby – tylko czy ów przekaz jest ukierunkowany na budowanie „cywilizacji prawdy i miłości”?

Rodzina jest swoistym środowiskiem wychowawczym, w którym zachodzi proces zaspokajania potrzeb, kształtują się wzory postępowania, tworzą się zasadnicze elementy „tożsamości” społeczno-emocjonalnej człowieka. Krótko mówiąc, to w rodzinie zostaje zapoczątkowany osobowy rozwój człowieka, który trwa przez całe jego życie. Rodzina jest szkołą człowieczeństwa – miejscem, gdzie zawiązują się trwałe i mocne międzyosobowe więzi rodzinne, wyzwalające w człowieku pragnienie doskonalenia siebie. „Dla ogromnej większości dzieci i dorosłych pozostaje ona – pisze A. Kamiński – podstawowym zespołem wspólnoty życia, jest to wspólnota głównie emocjonalna, w której podczas wszystkich lat życia nastąpiło

¹²⁶ Tamże, s. 52–87.

¹²⁷ T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2009, s. 147–148.

wzajemne wyrównywanie poglądów i ocen tak wielkie, jak to tylko możliwe”¹²⁸. Rodzina staje się więc dla człowieka podporą emocjonalną i ostoją bezpieczeństwa psychicznego w długotrwałym procesie jego osobowego rozwoju, w którym więź rodzinna jest wypadkową wewnętrznych i zewnętrznych sił istniejących w grupie rodzinnej i ukierunkowujących jednostkę ku jej osobowej pełni. Dla rodziny oznacza to, że w przestrzeni społecznej powinna być dla młodych stabilną i pełną strukturą społeczną, zbudowaną na fundamencie miłości małżeńskiej mężczyzny i kobiety, w której panują głębokie więzi rodzinne, gdzie dzieci czują się kochane, a rodzice – szanowani przez dzieci, zaś wszelkie problemy rozwiązuje się w duchu poszanowania godności wszystkich członków rodziny. Rodzina musi się stać dla młodego człowieka wspólnotą życia i miłości, w której układ wzajemnych stosunków i relacji nastawiony jest na wszechstronną realizację jego potrzeb rozwojowych. Rodzina, tworząc więc swój własny „mikroświat”, funkcjonuje w nim na bazie systemu międzyosobowych więzi, które określają jej zwartość, uczucia i działania, kształtują i przekształcają osobiste dążenia członków rodziny oraz wpływają na wyobrażenia o sobie i innych¹²⁹. To w domu rodzinnym młody człowiek znajduje bezpieczne miejsce, w którym uczy się wypełniać swoje obowiązki i korzystać ze swoich praw, poznając jednocześnie podstawowe komponenty życia społecznego, takie jak: sprawiedliwość, miłość, pokój, prawda, wrażliwość na potrzeby innych oraz gotowość do pomocy i przebaczenia drugiemu człowiekowi. W rodzinie młody człowiek powinien odnaleźć naturalną społeczność postulowaną przez swoją ludzką naturę, w której może w pełni urzeczywistnić swoje człowieczeństwo. Dla rozwoju człowieka i łączących go więzi z innymi szczególnego znaczenia nabiera zatem dbałość o kształtowanie właściwych postaw wszystkich członków rodziny wobec siebie, zwalczanie egoizmu oraz uzgodnienie stylów wzajemnych kontaktów i stosunków. Nadaje to życiu rodzinnemu sens, barwę, daje uszczęśliwiające uczucie przynależności, stwarza tzw. ognisko domowe, będące w stanie zaspokoić większość podstawowych potrzeb, zwłaszcza najmłodszych członków rodziny. To dla ich rozwoju niezwykle ważne jest poczucie bezpieczeństwa i przeko-

¹²⁸ A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej*, s. 82.

¹²⁹ Por. F. Adamski, *Znaczenie wychowania w rodzinie* [...], s. 14.

nanie, że ci najbliżsi istnieją dla nich, zawsze można na nich liczyć; to oni muszą też stanowić gwarancję, że dziecko, które obdarzyli życiem, potrafią wprowadzić w świat, „który potencjalnie wiele daje, ale i wiele wymaga, w którym próba chodzenia na skrót jest często drogą donikąd [...] gdzie tylko życzliwość do drugiej istoty jest tą postawą, która może poruszyć w niej strunę człowieczeństwa”¹³⁰.

Rozwój cywilizacyjny i postęp techniczny sprawiają dziś, że człowiek, jak i całe rodziny mogą swobodnie się przemieszczać pośród różnych społeczeństw, kultur, języków, obyczajów, pozostając na krótko, dłużej lub na stałe wśród obcych. Międzykulturowość staje się codziennym doświadczeniem człowieka i jego rodziny, a zarazem wartością stwarzającą warunki i sytuacje, w których jednostki i grupy mogą godnie funkcjonować w swojej kulturze, cenić i szanować własną odrębność, a jednocześnie zauważać i poznawać inne kultury oraz nabywać umiejętności komunikacji i współpracy z nimi¹³¹. Rodzina jako najstarsza i najważniejsza forma życia społecznego człowieka z jednej strony podlega zmianom zachodzącym w całokształcie życia społecznego, z drugiej – hamuje i ogranicza żywiołowość tych zmian oraz tempo i zakres. Rodzina zatem w obliczu dynamicznych przemian kulturowych stanowi obecnie mimo wszystko niezwykle trwałą i stabilizującą czynnik struktury świata społecznego; zdaje się również istotnym (niezbędnym) gwarantem istnienia ładu społecznego oraz tożsamości i określoności kulturowej jednostki¹³². Postulat refleksji nad rodziną w jej społeczno-kulturowym usytuowaniu jest swoistą odpowiedzią na fakt zaistnienia środowisk wielokulturowych – i wiążących się z tym – ustawicznych migracji rodzin, konieczności wymiany informacji między nimi, zmian i przeobrażeń w systemie wartości i tożsamości kulturowej rodziny oraz dylematów jej identyfikacji. Zjawiska te domagają się obecnie społecznego namysłu i wypracowania działań w zakresie zrozumienia zasad postępowania i reguł zachowania się w różnych społeczeństwach i środowiskach. Domagają się również

¹³⁰ R. Kapuściński, *Ten inny*, Kraków 2006, s. 75.

¹³¹ J. Nikitorowicz, *Międzykulturowość jako istotna (wiodąca) wartość w edukacji permanentnej*, w: W. Furmanek (red.), *Wartości w pedagogice*, Warszawa–Rzeszów 2005, s. 152.

¹³² Por. L. Kocik, *Wzory małżeństwa i rodziny*, s. 7.

od poszczególnych rodzin podstawowych umiejętności w zakresie konstruktywnego porozumiewania się i wykazywania się tolerancją, wyrażania i rozumienia różnych punktów widzenia, negocjowania połączonego ze zdolnością do tworzenia klimatu zaufania, a także zdolności do empatii – przy założeniu wzajemnej współpracy, asertywności i prawości ludzi reprezentujących odmienne kultury.

Podstawę tak rozumianej koegzystencji ludzi różnych kultur stanowi filozoficzna koncepcja człowieka jako jednostki wolnej i odpowiedzialnej, wpisanej we wspólnotę podobnych mu istot. Człowiek ten nie stanowi produktu swej kultury, lecz jest jej twórcą i uczestnikiem. Każda kultura – zdaniem P. Jaroszyńskiego – jest koniecznym wyrazem naszej ludzkiej kondycji szukającej sposobu bycia człowiekiem; nie ma więc jednej doskonałej kultury ogólnoludzkiej; różnorodność kultur posiada swoją specyfikę i ograniczenia, ale w każdej zawarta jest inspirująca siła dająca człowiekowi możliwość przekraczania granic własnej egzystencji i poszukiwania tego, co wspólne z innymi. W tym kontekście „globalne” przenikanie się kultur postrzegane jest jako wielowymiarowa rzeczywistość życia społecznego, poprzez którą rodzina wchodzi w sposób twórczy w relacje z szerszą i ze zróżnicowaną zbiorowością ludzką. Wyzwalając się jednocześnie spod dominacji uprzedzeń i stereotypów względem innych (obcych), tak by ostatecznie zachowując własną tożsamość i odrębność kulturową (regionalną, narodową), była zdolna do pokojowego współtworzenia społeczności wielokulturowych (kontynentalnych, globalnych).

Przenikanie się kultur wyzwala najczęściej nowe style życia społecznego i rodzinnego, w których preferowane są otwartość, innowacyjność oraz wysoki poziom aspiracji życiowych¹³³. Zmiany kulturowe splatają się zatem w rodzinie z procesem różnicowania się jej struktury, z jej mobilnością, dążeniem do otwartości oraz pogłębiającą się autonomią jednostki. Należy dodać, że zmianom tym towarzyszy intensywny rozwój nowych technologii i komunikacji masowej, co nie pozostaje bez wpływu na intensywność tych zmian. Ostatecznie wszystko to wyznacza nowy typ (bądź typy) rodziny, żyjącej w obliczu współistnienia wielu tradycji kulturowych. Do-

¹³³ Por. R. Doniec, *Socjalizacja rodzinna w kontekście przemian współczesnej rodziny w Polsce*, w: H. Cudak (red.), „Rocznik Pedagogiki Rodziny” 2003, t. 6, s. 130.

świadczanie międzykulturowości w życiu poszczególnych członków rodziny, jak i całych rodzin może budzić niepewność, lęk, zagrożenia, głównie z uwagi na problem ciągłości transmisji tradycji kulturowych, zagrożeń dla tożsamości czy tradycyjnych wzorców przynależności. Stąd pierwszoplanowym zadaniem każdej rodziny staje się obecnie określenie (uświadomienie sobie) swej przynależności kulturowej do swej małej ojczyzny (gminy, parafii, społeczności lokalnej itp.). W przestrzeni społecznej bowiem wartość międzykulturowości najbardziej wydaje się oddawać kategoria „wspólnoty” bądź „wspólnoty wspólnot”, opartej na więziach historycznych, losach, przeżyciach i dialogu, który z jednej strony chroni rodzinę przed globalizacją i homogenizacją, z drugiej – przed egocentryzmem; pozwala też rodzinie (i w rodzinie) dostrzegać odmiennosć i wyjątkowość człowieka poprzez poznanie jego osoby na drodze bezpośredniego, podmiotowego, humanistycznego podejścia.

Postawa dialogu wydaje się zatem niezbędną w spotkaniu rodzin wywodzących się z różnych kręgów kulturowych, a tworzących jedno wielokulturowe społeczeństwo. Międzykulturowy dialog, który się rodzi w takim środowisku, powinien być zawsze ukierunkowany na budowanie wspólnoty i szukanie prawdy w drugim (i o drugim) człowieku, ale i w sobie samym, powinien być nieustannym nawiązywaniem kontaktu z odmienną umysłowością drugiego człowieka, który również poszukuje prawdy. Podstawę dialogu w rodzinie i poza nią stanowi zatem umiejętność wspólnego myślenia z gotowością korygowania siebie w świetle tego, co myśli ktoś inny, a także umiejętność wysłuchania drugiej strony z gotowością do szczerego udzielenia odpowiedzi¹³⁴. Rodzina, niejako „prowokując” spotkanie i dialog pomiędzy kulturami, prowadzi w efekcie do dynamicznego i twórczego procesu kreowania swej „nowej”, świadomej tożsamości, która – zdaniem J. Nikitorowicza – jest twórczym wysiłkiem podmiotu łagodzącym napięcia i sprzeczności pomiędzy elementami stałymi, charakterystycznymi dla naszego zakotwiczenia kulturowego a elementami zmiennymi, nabywanymi, wynikającymi z interakcji i doświadczeń uczestnictwa w kulturze i strukturach społecznych. Zdążanie do pokojowej koegzystencji wielu kultur na gruncie rodziny zawsze prowadzi poprzez podno-

¹³⁴ Por. J. Nagórny, *Postannictwo chrześcijan w świecie*, t. 1, Lublin 1998, s. 333.

szenie jej poziomu tożsamości kulturowej czy etniczno-regionalnej; pozwala to rodzinie na dostrzeganie różnic niezbędnych do poszukiwania podobieństw i interpretowania „inności” jako pobudzającej i twórczo inspirującej. Tożsamość należy wytworzyć – samemu zbudować i jest to cel osobowych wysiłków. Cel, do którego należy dojść. Jest to coś, co musimy dopiero zespalać z części lub wybrać z dostępnych całości¹³⁵. Ograniczenie, unifikacja czy negacja własnego dziedzictwa kulturowego na poziomie rodziny powoduje z kolei najczęściej zanik jej tożsamości. Stąd współczesna rodzina musi podjąć próbę wyjścia naprzeciw wyzwaniom kształtowania własnej tożsamości kulturowej poprzez:

- poznanie i zrozumienie siebie (swojej specyfiki), własnej kultury, własnego świata zakorzenienia, poczucia własnej wartości i godności pośród innych;
- przewyciężenie tendencji do zamykania się w sferze własnych wartości, własnego kręgu kulturowego na rzecz otwarcia i zrozumienia innych, dialogu, negocjacji, poszanowania odrębności i różnic, i traktowania ich jako czynnika rozwojowego;
- kształtowanie wrażliwości i umiejętności współpracy i współdziałania oraz wzajemnego ubogacania kulturowego, chronienie przed uproszczeniem i zdeformowanym obrazem innego;
- reprezentowanie postaw otwartych, umacniających poczucie własnej wartości i samoakceptacji, prowadzących do tolerancji i poszukiwania wspólnych idei i wartości¹³⁶.

Kształtowanie tożsamości kulturowej rodziny bywa rzeczą trudną, nietrwałą i często podważaną od wewnątrz. W takiej sytuacji z kolei brak szacunku okazywany rodzinie z zewnątrz, zwłaszcza przez grupy silne lub homogeniczne, może mieć bolesny i destabilizujący wpływ na jej funkcjonowanie w zmienionym środowisku kulturowym. Podstawowym zadaniem rodzin, żyjących w międzykulturowych społecznościach XXI wieku, jest zatem pełne poszanowania praw i godności drugiego człowieka. Budzi się przy tym jednocześnie uznanie i zrozumienie różnic w systemach wartości różnych religii i grup etnicznych poprzez wzajemne zainteresowa-

¹³⁵ Z. Bałman, *Tożsamość. Rozmowy z B. Vecchim*, Warszawa 2006, s. 18.

¹³⁶ J. Nikitorowicz, *Międzykulturowość jako istotna (wiodąca) wartość [...]*, s. 156.

nie rozwojem i komunikacją społeczno-kulturalną oraz przygotowanie społeczności rodzinnych do pokonywania uprzedzeń i osiągnięcia kompromisu. Spośród trzech podstawowych teorii opisujących procesy międzykulturowego współistnienia, na które wskazuje Jerzy Nikitorowicz, a do których zalicza: teorię asymilacji, teorię tzw. „tygla” i teorię pluralizmu – tylko ta trzecia teoria pozwala na kształtowanie takiego społeczeństwa wielokulturowego, w którym będzie możliwe zgodne i owocne funkcjonowanie wielu społeczności rodzinnych o odmiennych tradycjach kulturowych. Model pluralistyczny społeczeństwa zakłada bowiem szacunek dla odmienności kulturowej rodziny i dopuszcza mechanizmy społeczne wspierające i podtrzymujące ową odrębność kulturową z możliwością adaptacji niektórych elementów kultury mniejszości do systemu kultury większości czy kultury odmiennej¹³⁷.

Możemy tu mówić o integracji społecznej w sferze funkcjonowania rodziny, której istotą jest proces uzgadniania między elementami i częściami większej zbiorowości w zakresie kultury, norm, zachowań ludzi i grup, sposobów ich wzajemnego komunikowania się¹³⁸. Innymi słowy, chodzi tu o przejście rodziny od pasywnych działań dostosowawczych do interakcji, czyli współpracy i wzajemnego korzystania z dorobku ludzi różnych ras, cywilizacji, narodowości, religii. Przy założeniu, że ową interakcję rozpoczyna się od znajomości własnej kultury, przy jednoczesnym otwarciu się na inne i potrzebie bycia „między” jako uczestnik dialogu kultur, kierujący się logiką tolerancji opartej na wzajemnym poznaniu się, zrozumieniu i szacunku. Pozwala to antycypować różnice i podobieństwa dzielące i łączące rodziny o odmiennej kulturowości oraz przyczynia się do zrozumienia sukcesów i porażek, jakie odnoszą one w toku podejmowanej przez siebie integracji. Niezwykle istotne jest tu założenie, aby międzykulturowe działania integracyjne podejmowano z uwzględnieniem specyfiki rodzin będących nosicielami określonych cech kulturowych, z których każdą przyswojono w sposób uni-

¹³⁷ J. Nikitorowicz, *Socjotechnika w edukacji regionalnej i międzykulturowej wobec celów i wartości młodzieży oraz idei zjednoczenia Europy*, w: T. Lewowicki (red.), *Edukacja międzykulturowa w Polsce i na świecie*, Katowice 2000, s. 37–38.

¹³⁸ W. Jacher, *Integracyjne funkcjonowanie kultury*, w: D. Wadowski (red.), *Kultura, media, społeczeństwo*, Lublin 2007, s. 86–87.

katowy i wyłączny, wiążąc się ze swoistymi cechami samej rodziny, jak i jej członków. Niewątpliwie takie spojrzenie na rodzinę pozwala dostrzec w jej funkcjonowaniu dwa zasadnicze wymiary. Pierwszy jako indywidualną płaszczyznę aktywności i rozwoju człowieka na forum rodziny oraz drugi, nawiązujący do ciągłego różnicowania się kulturowego społeczeństwa, którego to rodzina jest wizytówką i w której owo różnicowanie się znajduje swoje żywe odzwierciedlenie, niosąc ze sobą z jednej strony niepokojące i niebezpieczne symptomy dewaluacji życia rodzinnego, ale z drugiej – ogromną szansę na nową jakość w funkcjonowaniu rodziny¹³⁹.

Przejawy tych niebezpiecznych tendencji ujawniają się coraz częściej m.in.: w kwestionowaniu autorytetu rodziców i rodziny, w skrajnym indywidualizmie i relatywizmie etycznym – prowadzącym do rozpadu wielu rodzin – w osłabieniu międzyosobowych więzi rodzinnych, w alternatywnych formach życia małżeńskiego i rodzinnego oraz w nowym stylu myślenia, który sprawia, że coraz częściej słyszy się głosy mówiące o tym, „że jesteśmy świadkami swoistego «demontażu» rodziny, a nawet kontestacji sensu samych terminów «rodzina», «małżeństwo», a zwłaszcza «macierzyństwo», szerzenia się mentalności antyrodzinnej i ideologii wrogiej życiu”¹⁴⁰. Prowadzi to nieuchronnie do fragmentaryzacji życia rodzinnego (oddzielenia jednych od drugich), innymi słowy – pozbawia rodzinę poczucia jej własnego miejsca w życiu społecznym, powoduje utratę „szkieletu”, w którym zagnieżdżone są życie codzienne i formowanie tożsamości jednostek¹⁴¹. Z pewnością ta tendencja nie przyczyni się do całkowitego zaniku rodziny jako podstawowej formy życia społecznego, lecz czyni ją obecnie dramatycznie osłabioną. Międzykulturowość bowiem z jednej strony stwarza płaszczyznę do spotkania się rodzin o różnej tożsamości kulturowej, z drugiej – luźność tych spotkań (powiązań) czyni te związki słabymi i po-

¹³⁹ Por. U. Kazubowska, *Rodzina polska – dylematy i nadzieje*, w: S. Kawula, E. Marynowicz-Hetka, A. Przeclawska (red.), *Pedagogika społeczna w perspektywie europejskiej – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, Olsztyn 2003, s. 101–102.

¹⁴⁰ A. Rynio, *Wybrane problemy współczesnego małżeństwa i rodziny w kontekście działań pomocowych i uzdrawiających*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, Lublin 2000, s. 49–50.

¹⁴¹ J. Mikułowski-Pomorski, *Więź społeczna w warunkach fragmentaryzacji*, w: D. Wadowski (red.), *Kultura, media, społeczeństwo*, Lublin 2007, s. 203.

wierzchownymi, wobec czego ludzie nadal nie czują się silni jako jednostki, budują zasieki oporu i zamykają się w swoich społecznościach rodzinnych, religijnych, etnicznych (fundamentalizm religijny, nacjonalizm). Dla wielu rodzin taki stan rzeczy rodzi zagubienie, a niekiedy nawet zatracenie świadomości, jak ważne i niezastąpione zadanie ma do wypełnienia rodzina w międzykulturowej integracji życia społecznego, narodowego i religijnego. Międzykulturowość staje się bowiem dla rodziny konkretnym polem działania edukacyjnego, gdzie ma ona do wypełnienia niezwykle istotne zadanie „ocalenia” człowieka jako osoby w wymiarze jego rodzinnego i społecznego „powołania”. Wielu bowiem małżonków i rodziców obecnie odczuwa potrzebę, by stawać się coraz bardziej ludźmi, którzy żyjąc i działając, opierają się na głęboko zinterioryzowanej prawdzie o własnym bycie oraz chcą stworzyć rodzinę mocno zakorzenioną w rodzimej kulturze, a zarazem otwartą na dialog z innymi.

Międzykulturowość niesie zatem szansę na spotkanie z drugim człowiekiem w prawdzie i w poszanowaniu jego godności, które tylko w rodzinie przeżywane jest w wyjątkowy sposób. Tam dochodzi bowiem do postawy otwarcia, wymiany myśli, umiejętności słuchania i mówienia, współodczuwania (empatii), a przede wszystkim przełamywania własnego egoizmu i wzrastania w duchowej wolności. Otwarty dialog w przestrzeni międzykulturowej staje się wówczas dla rodziny prawdziwym darem wzbogacającym każdą osobę, która w nim uczestniczy, pomnaża jej radość, osłabia napięcia, buduje głęboką więź z innymi; staje się również dla rodziców nośnikiem i podstawą dobrego wychowania dzieci¹⁴². Budowanie wspólnoty osób w przestrzeni międzykulturowej to umiejętność dostrzegania każdego człowieka w jego różnorodnych potrzebach i aspiracjach, to pomoc każdemu w zrealizowaniu siebie. Pozwala to dostrzec etyczny i moralny horyzont ludzkiego działania, a także umożliwia członkom rodziny identyfikację z określonym ideałem życia, zapobiegając również w relacjach społecznych degradowaniu osoby do rangi środka czy narzędzia. W obrębie życia społecznego i rodzinnego potrzebne są zatem takie działania ze strony edukacji międzykulturowej, dzięki którym druga osoba w środowisku społecznym byłaby

¹⁴² Por. S. Kasprzyk, *Rodzina katolicka środowiskiem wychowania potomstwa do rozumienia małżeństwa. Studium kanoniczno-pastoralne*, Lublin 2005, s. 288–289.

bardziej szanowana, rozumiana i ceniona nie za to, kim się wydaje być, ale za to, kim naprawdę jest. Edukacja międzykulturowa ma więc uczyć, jak odkryć i przyjąć drugą osobę w całym jej odmiennym realizmie kulturowym, z jej brakami i słabościami, ma uczyć nie tylko pokonywać trudności, ale obdarzyć zrozumieniem, które leczy¹⁴³. Jest to wezwanie do aktywnego tworzenia „życia razem”, gdzie bezinteresowność będzie siłą napędową wspólnoty życia rodzinnego i społecznego. Największy bowiem problem człowieka na progu trzeciego tysiąclecia tkwi przede wszystkim w tym, co wpływa osłabiająco na rozwój jego zdolności do harmonijnego życia rodzinnego i społecznego, co wysusza jego duchowe wnętrze, pozbawiając go radości przeżywania bliskości z drugim człowiekiem w jej różnych przyjacielskich i rodzinnych kontekstach, czyni go rozpaczliwie samotnym, czyni go wrogiem drugiego człowieka.

Bibliografia

- Adamski F., *Wprowadzenie: personalizm – filozoficzny nurt myślenia w człowieku i wychowaniu*, w: Adamski F. (red.), *Wychowanie personalistyczne*, Kraków 2005.
- Adamski F., *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka*, w: Kraińska-Rogala I. (red.), *Rodzina wspólnotą miłości*, Kraków 1999.
- Allport G.W., *Attitudes*, w: Murchison G.R., *Handbook of Social Psychology*, Worcester 1935.
- Bałman Z., *Tożsamość. Rozmowy z B. Vecchim*, Warszawa 2006.
- Braun-Gałkowska M., *Psychologia domowa*, Olsztyn 1990.
- Braun-Gałkowska M., *Rodzina jako wartość*, „Ateneum Kapłańskie” 1997, nr 129.
- Crosby J.F., *Zarys filozofii osoby. Bycie sobą*, tłum. B. Majczyna, Kraków 2007.
- Czaja B., *Znaczenie prawidłowych więzi w rodzinie*, w: Dyrda T. (red.), *Życie rodzinne – wybrane konteksty*, Ostrowiec Świętokrzyski 2006.
- Czeredrecka B., *Potrzeby psychiczne sierot społecznych*, Warszawa 1988.
- Doniec R., *Relacje rodzinne a wyznaczniki partnerstwa w modelach i kulturze wychowawczej rodziny*, w: Truskolaska J. (red.), *Partnerstwo w rodzinie. Istota i uwarunkowania relacji między rodzicami a dziećmi*, Lublin 2009.

¹⁴³ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 116–120.

- Doniec R., *Socjalizacja rodzinna w kontekście przemian współczesnej rodziny w Polsce*, w: Cudak H. (red.), „Rocznik Pedagogiki Rodziny” 2003 t. 4.
- Dyczewski L., *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Lublin 1994.
- Faber A., Mazlish E., *Jak mówić, aby dzieci nas słuchały. Jak słuchać, aby dzieci do nas mówiły*, tłum. M. Więznowska, Poznań 1993.
- Frączek A., *Teoria frustracji*, w: Wołoszynowa L. (red.), *Materiały do nauczania psychologii*, Warszawa 1966.
- Galli N., *Educazione familiare e societ*, Brescia 1965.
- Garczyński S., *Potrzeby psychiczne. Niedosyt. Zaspokajanie*, Warszawa 1972.
- Gaudium et spes*, w: Sobór Watykański II. *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1986.
- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2009.
- Hurlock E.D., *Rozwój dziecka*, tłum. B. Hornowski, S. Kowalski, B. Rosemann, Warszawa 1960.
- Jacher W., *Integracyjne funkcjonowanie kultury*, w: Wadowski D. (red.), *Kultura, media, społeczeństwo*, Lublin 2007.
- Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, Wrocław 2000.
- Jan Paweł II, *Centesimus annus*, w: S. Małysiak (red.), *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996.
- Jan Paweł II, *List do rodzin*, Wrocław 1998.
- Jundziłł I., *Opieka nad rodziną w miejscu zamieszkania*, Warszawa 1983.
- Judziłł E., *Potrzeby psychiczne dzieci i młodzieży*, Gdańsk 2000.
- Kamiński A., *Funkcje pedagogiki społecznej. Praca socjalna i kulturalna*, Warszawa 1982.
- Kapuściński R., *Ten inny*, Kraków 2006.
- Kasprzyk S., *Rodzina katolicka środowiskiem wychowania potomstwa do rozumienia małżeństwa. Studium kanoniczno-pastoralne*, Lublin 2005.
- Kawula S., *Rodzina jako grupa i instytucja opiekuńczo-wychowawcza*, w: Kawula S., Brągiel J., Janke A.W., *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 1997.
- Kazubowska U., *Rodzina polska – dylematy i nadzieje*, w: Kawula S., Marynowicz-Hetka E., Przeclawska A. (red.), *Pedagogika społeczna w perspektywie europejskiej – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, Olsztyn 2003.
- Kelm A., *O opiece nad dzieckiem w rodzinie*, Warszawa 1974.
- Kelm A., *Węzłowe problemy pedagogiki opiekuńczej*, Warszawa 2000.
- Kiereś B., *Dobro wspólne jako cel i kryterium życia społecznego. Aspekt pedagogiczny*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2008, z. 2.
- Kiereś B., *Rodzina jako nisza ekologiczna życia osobowego człowieka*, „EPISTEME” 2000, nr 8.

- Kocik L., *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Kraków 2002.
- Krapiec M.A., *Dobro wspólne*, w: Maryniarczyk A. (red.), *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001.
- Krapiec M.A., *Ja – człowiek*, Lublin 1974.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kochabitanja*, Warszawa 2005.
- Lubowicz Z., *Rodzina jako środowisko wychowawcze*, w: Passini B., Pilch T. (red.), *Wychowanie i środowisko*, Warszawa 1975.
- Lulek B., *Rodzina i szkoła wobec rozwoju osobowości dziecka*, Kraków 2000.
- Łukaszewski W., *Szanse rozwoju osobowości*, Warszawa 1984.
- Maciaszkowa J., *O współżyciu w rodzinie*, Warszawa 1980.
- Maciaszkowa J., *Rodzina w życiu jednostki i społeczeństwa*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1988, nr 4.
- Maciaszkowa J., *Z teorii i praktyki pedagogiki opiekuńczej*, Warszawa 1991.
- Majka J., *Wychowanie chrześcijańskie – wychowaniem personalistycznym*, w: Adamski F. (red.), *Wychowanie personalistyczne*, Kraków 2005.
- Maslow A.H., *Motivation and Personality*, New York 1970.
- Maslow A.H., *Teoria hierarchii potrzeb*, w: Reykowski J. (red.), *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*, Warszawa 1964.
- Matuszewska M., *Percepcja postaw rodzicielskich i jej oddziaływanie na rozwój osobowości dzieci*, „Psychologia Wychowawcza” 1984, nr 4.
- Mądrzycki T., *Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw*, Warszawa 1970.
- Mika S., *Psychologia społeczna*, Warszawa 1981.
- Mikułowski-Pomorski J., *Więź społeczna w warunkach fragmentaryzacji*, w: Wadowski D. (red.), *Kultura, media, społeczeństwo*, Lublin 2007.
- Nagórny J., *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, t. 1, Lublin 1998.
- Nagórny J., *Problemy moralne współczesnej rodziny polskiej*, w: Jeżyna K., Zadykiewicz T. (red.), *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Przesłanie moralne Kościoła*, Lublin 2008.
- Nikitorowicz J., *Międzykulturowość jako istotna (wiodąca) wartość w edukacji permanentnej*, w: Furmanek W. (red.), *Wartości w pedagogice*, Warszawa-Rzeszów 2005.
- Nikitorowicz J., *Socjotechnika w edukacji regionalnej i międzykulturowej wobec celów i wartości młodzieży oraz idei zjednoczenia Europy*, w: Lewowicki T. (red.), *Edukacja międzykulturowa w Polsce i na świecie*, Katowice 2000.
- Nowacki T., *Elementy psychologii*, Warszawa 1987.
- Nowak M., *Wychowanie do wolności i odpowiedzialności*, w: Adamski F. (red.), *Wychowanie personalistyczne*, Kraków 2005.
- Nuttin J., *Struktura osobowości*, tłum. T. Kołakowska, Warszawa 1968.
- Obuchowski K., *Galaktyka potrzeb*, Poznań 2000.

- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1998.
- Ostrowska K., Ryś M., *Wychowanie do życia w rodzinie*, Warszawa 1999.
- Podkościelna K., *O kształtowaniu więzi w rodzinie*, w: Szewczyk W. (red.), *Świat ludzkich uczuć. Nieuniknione pytania*, Tarnów 1997.
- Pokrywka M., *Antropologiczne podstawy wychowania w rodzinie*, w: Jeżyna K., Zadykowicz T. (red.), *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Przesłanie moralne Kościoła*, Lublin 2008.
- Raczkowska J., *Na tropach rodzicielskich niepowodzeń*, Warszawa 1988.
- Radlińska H., *Stosunek wychowawczy do środowiska społecznego*, Warszawa 1935.
- Rembowski J., *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa 1986.
- Rembowski J., *Więzi uczuciowe w rodzinie. Studium psychologiczne*, Warszawa 1972.
- Rubinsztein S.L., *Podstawy psychologii ogólnej*, Warszawa 1962.
- Rybicki P., *Spółczesność miejska*, Warszawa 1972.
- Rynio A., *Wybrane problemy współczesnego małżeństwa i rodziny w kontekście działań pomocowych i uzdrawiających*, w: Kornas-Biela D. (red.), *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, Lublin 2000.
- Rzędkowska E., *Z psychologii rozwoju potrzeb emocjonalnych*, w: Sołtysiak T., *Sieroctwo społeczne: przyczyny, objawy, skutki i sposoby jego zapobiegania w aktualnej rzeczywistości kraju*, Włocławek 1998.
- Sillamy N., *Słownik psychologii*, tłum. K. Jarosz, Katowice 1994.
- Skorny Z., *Psychiczne mechanizmy zachowania się*, Warszawa 1972.
- Szczepeński J., *Środowisko wychowawcze*, w: Pomykało W. (red.), *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa 1993.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2004.
- Termińska K., *Rodzina i Ty. Fenomen wiązania*, Warszawa 2008.
- Tillmann K.J., *Teorie socjalizacji. Społeczność, instytucja, upodmiotowienie*, tłum. G. Bluszcz, B. Miracki, Warszawa 1996.
- Truszkowska M., *Postawy rodzicielskie a zachowanie agresywne dzieci w wieku przedszkolnym*, w: Kuźma J., Szarota Z. (red.), *Agresja i przemoc we współczesnym świecie*, t. 1, Kraków 1998.
- Tyszkowa M. (red.), *Rozwój dziecka w rodzinie i poza rodziną*, Poznań 1985.
- Tyszkowa M., *Potrzeby rozwojowe dzieciństwa a warunki wychowania w środowisku zakładowym*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1992, nr 5–6.
- Very A., *Wychowanie w rodzinie*, w: Debesse M., Mialaret G. (red.), *Rozprawy o wychowaniu*, tłum. Z. Zakrzewska, t. 1, Warszawa 1988.
- Wieczorek W., *Moralne problemy rodziny w kontekście przemian kulturowych XIX i XX w. na podstawie dokumentów konferencji Lambeth*, w: Gorbaniuk J., Parysiewicz B. (red.), *Rodzina wobec współczesnych wyzwań społeczno-kulturowych*, Lublin 2009.
- Wilk J., *Pedagogika rodziny*, Lublin, 2002.

- Włodarczyk E., *Kultura*, w: Pilch T. (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 2, Warszawa, 2003.
- Wojciechowski K. (red.), *Encyklopedia oświaty i kultury dorosłych*, Warszawa 1986.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001.
- Wojtyła K., *Rodzina jako „communio personarum”*, „Ateneum Kapłańskie” 1974, nr 66.
- Zaborowski Z., *Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza*, Warszawa 1980.
- Zagórski K., *Psychologiczne aspekty potrzeb ludzkich*, „Studia Socjologiczne” 1966, nr 2.
- Ziemska M., *Postawy rodzicielskie i ich wpływ na osobowość dziecka*, „Wychowanie w Przedszkolu” 1974, nr 7-8.
- Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1973.
- Ziemska M., *Rodzina a osobowość*, Warszawa 1979.